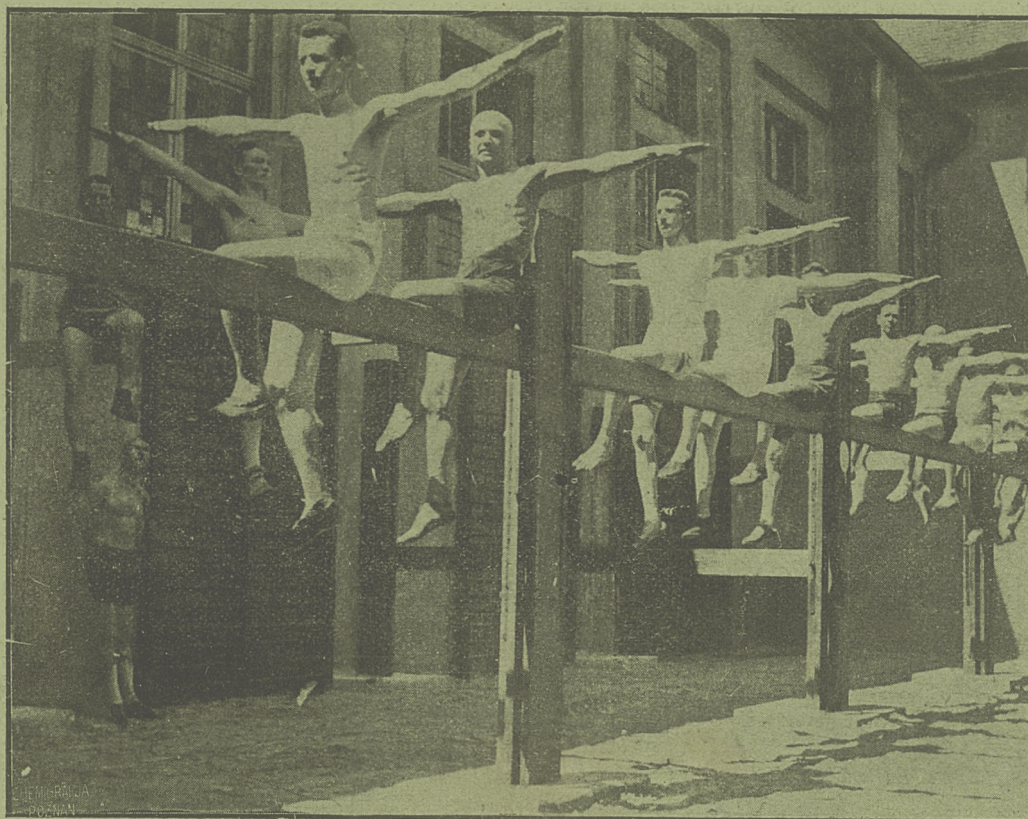


WNIK

ORGAN TYGODNIOWY WOJEW. KOMITETOW W.F. i P.W.
POZNAN TORUN



Centralna Wojskowa Szkoła Wychowania Fizycznego
przy pracy.

OD REDAKCJI.

KOCHANI CZYTELNICY!

Z powodu nawalu materiału, oraz kompletnego braku miejsca dotychczas nie mogliśmy wyczerpująco poinformować Was o naszym plebiscycie.

Podaliśmy tylko w numerze 8 krótką notatkę, że zwycięscą został p. Tarkowski — Bydgoszcz, ul. Wileńska 11 oraz, że przeszedł prawie bezapelacyjnie projekt nr. 5.

Zmienić jednak odrazu tytułową stronę pisma nie jest tak łatwo. Mimo więc, że zdawaliśmy sobie sprawę, że obecny jej wygląd nie odpowiada charakterowi pisma, wstrzymywaliśmy się dotychczas z kilku powodów; po pierwsze dlatego, że chcieliśmy przez jakiś jeszcze czas nie robić żadnych innowacyj, jako pismo, które na pewnych terenach dopiero się zaprowadza — chcieliśmy w ten sposób przyzwyczaić, że się tak wyrazimy, społeczeństwo do naszego zewnętrznego wyglądu, a po drugie zmiana tego rodzaju nastrocza wielkie trudności natury technicznej.

Powody powyższe jak i okoliczność, że na 19 marca b. r. wydaliśmy numer poświęcony Imieninom Marszałka Piłsudskiego, który nas kosztował немало trudu (lepszy papier na okładce i zwiększona ilość stron), nieco odwlekły termin zmiany tytułowej strony.

Obecnie możemy Was poinformować już, że od 1 kwietnia „Junak” się ukaże w nowej szacie.



OD ADMINISTRACJI.

Zdarzają się wypadki, że niektórzy przekazują na nasze konto w P. K. O. pieniądze na „Dom Żołnierza” w Poznaniu. Donosimy, że pieniądze na ten cel należy składać na konto P. K. O. nr. 211 547.



Przy przekazywaniu pieniędzy na prenumeratę „Junaka” przez P. K. O. konto 204 490 należy na odwrotnej stronie blankietu wypisać dokładnie, od jakiego czasu się płaci, gdyż administracja nasza bardzo często otrzymuje pieniądze i nie wie, za ile egzemplarzy i na jaki czas ma je zaksięgować.



O kult morza

Przez wieki całe naszego były przed rozbiorem nie mogliśmy się stać narodem morskim.

Złożyło się na to wiele przyczyn. Od początku prawie powstania Państwa Polskiego musieliśmy staczać krwawe wojny o samo posiadanie morza. Gdyśmy je zdobyli, inne narody, oddawna z morzem związane, już wyprzedziły nas daleko w tej sprawie. I gdy Kolumb odkrywał Amerykę, a Magellan płynął dookoła kuli ziemskiej, myśmy nic nie robili. — Owszem, wojny prawie nigdy nie opuszczały kart naszych dziejów, ale w ich zamęcie zapomniano zupełnie o morzu. Zresztą warunki też nie bardzo temu sprzyjały; morza tego mieliśmy niewiele, a to, któreśmy posiadali, nie potrafiło jakoś przemówić do serc może z racji wielkiego domatorstwa szlachty, która się niemię wcale nie interesowała a po części i z braku dobrych środków komunikacji, skąd trudność obcowania z niem.

Dość, że wiele setek lat minęło, a nie mamy ani t. zw. „ludzi morza“, ani literatury o morzu, ani odpowiedniej floty.

Nie potrafiliśmy w sobie wyrobić kultu morza.

Dziś posiadamy tego morza, co prawda, maluczki skrawek tylko, a jednak już się cośnięcoś o niem pisze, mamy już zaczątki naszej floty narodowej i są o dziwo! ludzie, na których jeszcze ogół patrzy z uśmiechem politowania, ale którzy robią coś z tem morzem, grzebią tam, piszą, krzyczą, robią ruch, jednym słowem...

To znaczy, że nie jesteśmy jeszcze zdecydowanie „lądowymi i szczerami“, że nie zamarała w nas ta iskierka, która, w dzieciństwie kazała nam noc spędzać nad marzeniami o nieśmiertelnym Robinsonie.

A iskierka to już coś, z niej można rozdmuchać ogień, trzeba tylko się tą sprawą szczerze zająć.

Najodpowiedniejszym „paliwem“ będzie niewątpliwie nasza młodzież. W tych małych głowach pali się nie-raz od różnych, pełnych „przygód“,

fantastycznych pomysłów, w których morze często odgrywa główną rolę.

Któż z nas nie marzył o wielkich podróżach morskich, „choćby jako kuchcik okrętowy“, kto nie dostawał lanie za „buchanie“ z ojcowskiej rupiecarni „ekwipunku“ na te szalone „wyprawy“?

Z biegiem lat jednak wywietrzały z głowy młodzieńcze zapęły i nic z nich nie pozostało...

Stało się to dlatego, że nikt się tem nie zainteresował, nikt nie spróbował wykorzystać tych marzeń młodzieńczych, pozwolono im się wypalić i zgasnąć...

Sprawą tą wartoby się zająć, morze to przecież taki piękny żywioł! Propagujemy go więc wśród naszej młodzieży, a napewno osiągniemy piękne wyniki. Tę, narazie „platoniczną“ miłość do morza, możnaby z czasem wykorzystać w kierunku bardziej realnym.

Przecież budujemy naszą chlubę, Gdynię, tworzymy własną flotę — z tych młodych ludzi z czasem mogą wyrosnąć szermierze naszych twórczych poczynañ nad morzem.

Mamy przecież „zwarjowanych“ miłośników naszych pięknych Tatr i Beskidów, dlaczegożbyśmy nie mogli mieć takich samych niewolników naszego Bałtyku!?

Grunt jest podatny — tworzą się przecież w harcerstwie drużyny „wilków morskich“ i innych „marynarzy“. Należy ich poprzeć, werbować im ochotników, uświadczać.

A możeby tak spróbować stworzyć p. w. morskie? Narazie choć na rzekach.

Nie jesteśmy bogaci we własną literaturę morską, która ma wielki wpływ na młode pokolenie, ale pomogą tu nam doskonale przyjaciele młodzieży, London i Conrad - Korzeniowski — dajmy tylko młodzieży ich książki, zachęcajmy ją do czytania, zainteresujmy.

Wiele dobrego w tej sprawie robia letnie obozy w. f. i p. w. nad

morzem, ale to mało — należy organizować wycieczki, przejażdżki choćby przybrzeżne, wypuścić młodzież na szerokie wody, pozwolić jej obcować z żywiołem; wrażliwe młode umysły się do tego zapęły, to im się spodoba, oczaruje, ale trzeba pomocy społeczeństwa. Nie każdy przecież może sobie pozwolić na wyjazd letni na swój koszt.

Taki kilkunastoletni chłopak po parotygodniowym pobycie nad morzem, wraca już jako prawdziwy „wilk morski“; on sam się stanie najlepszym agitatorom wśród swych kolegów, na drugi rok pojedzie już ze „świtą“, trzeba mu tylko to ułatwić.

W ten sposób wyhodujemy nowe pokolenie ludzi, ludzi morza — i potem już łatwo pójdzie.

O zaletach wychowawczo - zdrowotnych morza chyba nie trzeba pisać. Lepiej niech nasza młodzież jeździ nad Bałtyk, niż ma ślęczyć w kawiarniach i dancingach.

Obcowanie z żywiołem tak pięknym i groźnym kształci duszę, charakter, a morskie powietrze też zdrowiu chyba nie szkodzi.

Morze podnosi człowieka na duchu, każe mu zapomnieć o małostkach dnia powszedniego, czaruje, unaję i zbliża do dzikiej natury, do Boga.

W Anglii w wychowaniu typu odważnego, przedsiębiorczego, twórczego obywatela morze odegrało niepoślednią rolę.

U nas czeka na spełnienie swego zadania wychowawczego — dajmy mu tylko tę młodzież!

Zagnieźdźmy się tam nad Bałtykiem sercem i ciałem, zwiążmy się z nim mocną nicią miłości i kultu, niech nam nie zarzucają, że nieprawie dzierzmy nasze odwieczne wybrzeża, pokażmy, że one są dla nas prawdziwym „oknem“ na świat, że potrafiemy je cenić i bronić, że my, Polacy i Bałtyk — to jedno!

Dział Urzędowo-Informacyjny W. F. i P. W.

Kronika Przysposobienia Wojskowego

W czasie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków D. O. K. VII organizuje w dniu 6 i 7 lipca b. r. apel związkowy i zawody sprawności żołnierskiej.

Program zawodów przewiduje: trójbój zespołowy (rzut granatem, strzelanie z broni wojskowej 150 m. i marsz 5 klm.), następnie indywidualne zawody lekkoatletyczne.

Prócz tego Związek organizuje sztafetę kołarską wzdłuż granicy niemieckiej z Podzamczem do Czarnkowa, której trasa wynosi około 360 klm.

* * *

Państwowa Wytwórnia Uzbrojenia, Fabryka Karabinów (Warszawa, ul. Dworska 29) w celu ograniczenia przeprowadzania zakupów zagranicą będzie wyrabiać broń małokalibrową dla celów p. w. Broń ta różni się będzie od sprzedanej obecnie z zagranicy tem, że formę zewnętrzną zatrzymuje karabina wojskowego, przystosowanego do strzelania amunicją małokalibrową.

Cena karabinka małokalibrowego została określona na 110 zł. Wszystkie więc Związki i Stowarzyszenia, posiadające sekcje strzeleckie lub przystępujące do ich założenia oraz jednostki p. w. winne dążyć do zaopatrywania się w broń wyłącznie w Państwowej Wytwórni Uzbrojenia i drogą zakupu tej broni spełnić warunek samowystarczalności Państwa a jednocześnie dążyć do unifikacji broni.

Amunicję do tej broni produkuje po cenie 4 gr. za sztukę firma „Pocisk, Sp. Akc.” (Warszawa, ul. Mińska 29).

* * *

W roku bieżącym w okresie letnim Państwowy Urząd W. F. i P. W. zamierza zorganizować następujące obozy letnie:

1. Obozy letnie p. w. — 5-tygodniowe — dla uczniów szkół średnich z ukończonym II stopniem wykształcenia p. w.;
2. kursy w. f. męskie dla stowarzyszeń:
 - a) 4-tygodniowe instruktorskie wstępne,
 - b) 6-tygodniowe dla przodowników ćwiczeń cielesnych;
3. kursy w. f. nauczycielskie męskie:
 - a) 4-tygodniowy kurs metodyczny dla nauczycieli w. f. szkół średnich,
 - b) 4-tygodniowy kurs gier i sportów dla nauczycieli innych przedmiotów szkół średnich,
 - c) 4-tygodniowy kurs gier i gimnastyki dla nauczycieli szkół powszechnych;
4. Kursy w. f. nauczycielskie żeńskie:
 - a) 4-tygodniowy kurs metodyczny i sportowy dla nauczycielek w. f. szkół średnich,
 - b) 4-tygodniowy kurs gier i sportów dla nauczycielek szkół średnich innych przedmiotów,
 - c) 4-tygodniowy kurs gier i gimnastyki dla nauczycielek szkół powszechnych;
5. 4-tygodniowy obóz instruktorski w. f. dla kobiet;
6. 48-dniowy obóz instruktorski p. w. dla kobiet.

D. O. K. VII — Okręgowy Urząd W. F. i P. W. organizuje z powyższej grupy następujące obozy:

1. 5-tygodniowe obozy letnie p. w. dla uczniów szkół średnich z ukończonym II stopniem wyszk. p. w. w Krokwie nad morzem i w Pyzdrach pow. Słupca na ogólną liczbę 800 uczestników;
2. a) 4-tygodniowy kurs instruktorski w. f. dla 54 uczestników,
b) 6-tygodniowy kurs dla przodowników ćwiczeń cielesnych dla 25 uczestników.

Podobną ilość kandydatów wysyłają również O. K. IV i VIII.

Okręgowy Urząd W. F. i P. W. zamierza powyższe kursy zorganizować w Kórniku pow. Śrem.

Warunki przyjęcia i inne dane zostaną podane w terminie późniejszym.

Oprócz tych wszystkich obozów i kursów będą zorganizowane specjalne obozy dla harcerzy.

* * *

Wychodzący w Warszawie (ul. Długa 50) „Przegląd Strzelecki i Łucznicy” daje obraz rozwoju sportu strzeleckiego tak w Polsce jak i zagranicą i poruszając wszelkie zagadnienia z tej dziedziny, nader wydatnie przyczynia się do podniesienia sportu strzeleckiego w Polsce.

Miesięcznik ten winien się znaleźć we wszystkich organizacjach i jednostkach p. w.

Poradnik

w sprawach W. F. i P. W.

Pluton P. W. w Kikole. — Sprawa wybieczek na Powsz. Wyst. Kraj. do Poznania jest w toku załatwienia z Państwowym Urzędem W. F. i P. W. i będzie wkrótce definitywnie załatwiona. Narazie przedstawia się w ten sposób, że zapowiedziane wybieczki członków p. w. otrzymałyby niższe kolejowe 50 proc. i zakwaterowanie.

Doniosłe uchwały

Zarządu Głównego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. „Wszystko dla Państwa” hasłem Federacji

Na posiedzeniu w dniu 15 bm. zarząd główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny powziął szereg doniosłych uchwał, które życie związków b. wojskowych wprowadzają na tory nowoczesnego rozwoju i wysuwają je na czoło pracy społecznej.

Mianowicie Federacja przystąpiła do stopniowego wprowadzenia obowiązku ubezpieczenia się członków i składania oszczędności w P. K. O., poczynając od najniższej stawki miesięcznej, niewiele przewyższającej składkę członkowską niektórych związków. Natomiast związki stopniowo będą zwalniać ubezpieczonych przy pomocy Federacji członków od płacenia składek, wzamian zaś otrzymają prowizję ubezpieczeniową. W ten sposób każdy grosz, płacony przez członków, będzie jego oszczędnością, a więc jego własnością a ponadto korzystać on będzie z praw grupowego ubezpieczenia. Należy podnieść, że na takich zasadach właśnie zorganizowane są najpotężniejsze związki w państwach nowoczesnych.

Następnie zarząd główny Federacji powziął uchwałę powołania do życia własnego czasopisma, które pocnie wychodzić w najbliższym czasie.

Do grona związków zjednoczonych przystępuje:

Związek Towarzystw Marynarzy Rzeczypospolitej Polskiej i Związek b. Wojskowych Polskich w Belgii.

Na członka nadzwyczajnego przyjęto komitet opieki nad inwalidami formacji obcych, które walczyły w szeregach armii polskiej.

Walny zjazd delegatów Federacji wyznaczono na 5 maja 1929 r.

* * *

Na temże posiedzeniu zarządu głównego przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zarząd główny Federacji w myśl hasła, wypisanego w statucie: „Wszystko dla Państwa, jego rozwoju, bezpieczeństwa i mocarstwowego stanowiska w świecie”, stwierdza, że koniecznym warunkiem osiągnięcia wymienionych wyżej celów jest wzmocnienie władzy Głowy Państwa i wzmocnienie władzy wykonawczej.

Zarząd główny Federacji w chwili, gdy Sejm przystępuje do zmiany konstytucji, zwraca uwagę b. obrońców Ojczyzny na zasadniczy punkt projektowanych zmian, dotyczących wzmocnienia władzy.

Wyrażamy przekonanie, że silna władza jest najlepszą gwarancją bezpieczeństwa Polski i wzywamy wszystkich b. obrońców Ojczyzny, aby z godnością i ze zrozumieniem doniosłości chwili głosili to hasło.

Crawl przed sezonem

Ludowe szkoły pływackie. — Przygotujmy się do sezonu kąpielowego. — Crawl najłatwiejszy i najpraktyczniejszy styl pływacki. — Nauka crawla metodą kontynentalną: pozycja, ruchy ramion i nóg.

I.

Jednym z najbliższych i najpożyteczniejszych celów wychowania fizycznego w naszym kraju jest *rozpowszechnienie sportu pływackiego*.

W piśmie naszym poruszaliśmy już niejednokrotnie jego wartość praktyczną i to nie tylko dla młodzieży, ale dla wszystkich bez wyjątku i bez

wielu względów jest „styl pełzający” czyli *crawl*.

O nim też dziś pomówimy, w nadziei, że spory jeszcze okres czasu, dzielący nas od sezonu kąpielowego, pozwoli na naukę crawla metodą *suchego pływania*, czyli kontynentalną w salach gimnastycznych tak profesorom w szkołach, jak też kierowni-

Wszystkie te ruchy możemy ćwiczyć nie tylko w sali gimnastycznej, ale i w domu, nie wymagają one bowiem ani specjalnych przyrządów, ani większej ilości miejsca.

W sali gimnastycznej możemy wszystkie ruchy crawla doskonale pomieścić w *toku lekcyjnym gimnastyki*, mianowicie przy ćwiczeniach ramion, nóg i tułowia; stanowią one wtedy bardzo pożądane uzupełnienie lekcji.

Pozycja.

Prawidłowej pozycji crawla uczymy się „w leżeniu przodem”, t. j. kładąc się na podłogę i ku niej twarzą. Całe ciało jest wyciągnięte swobodnie, *bez naprężenia mięśni*. Ramiona układamy wzdłuż tułowia z boku, tak jak przy postawie zasadniczej. Staramy się następnie przyjąć takie położenie, by ciało nasze układem swym przypominało na pół przecięte cygaro, co uzyskujemy *przez lekkie uniesienie klatki piersiowej ku górze*. Nogi muszą być *przytem wyprostowane w kolanach*. *Palce stóp skierowujemy ku tyłowi*.

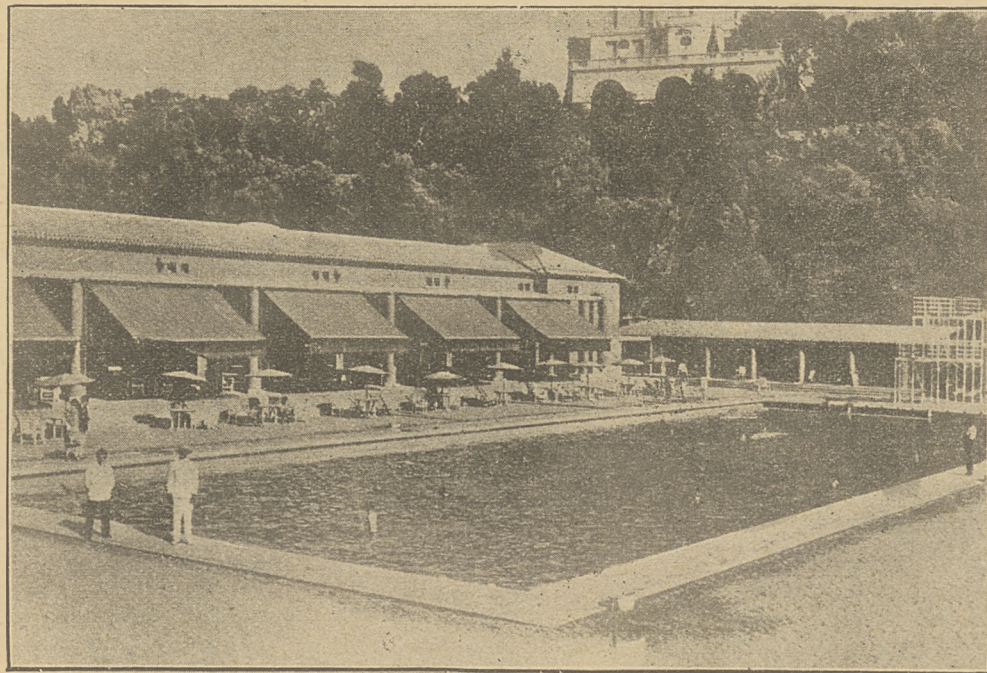
Po przyzwyczajeniu się do tej pozycji na podłodze, wykonujemy to samo w leżeniu przodem *na ławeczce, lub na dwu ławeczkach, zesuniętych razem*. W domu możemy to samo *przećwiczyć na wygodniejszym krześle, najlepiej na nieposiadającym oparcia*. Kładziemy się więc *na poprzek*, tak, by na ławeczce czy krześle spoczywał *tylko środek ciężkości ciała*; następnie przyjmujemy pozycję opisaną już powyżej, starając się utrzymać przez krótką chwilę z początku ciało w prawidłowym położeniu.

Na prawidłową pozycję trzeba zwrócić od samego początku troskliwą uwagę. Jeżeli opuszczamy n. p. tułów za nisko, *powiększamy przez to opór wody*. Może się ona przytem wlewać nam na plecy. Dlatego powinniśmy przy pomocy *samokontroli* poprawiać spostrzeżone błędy, opierając się przy poprawianiu pozycji w pierwszych lekcjach dłońmi o krawędź ławeczki.

Ważnem jest przytem prawidłowe *trzymanie głowy*, którą przy pływaniu *zanurzamy do brwi we wodzie*. Znajduje się ona zatem w normalnem przedłużeniu lekkiego łuku, jaki tworzymy całym tułowiem.

Ruchy ramion.

Ruchy ramion opisaaliśmy dokładnie w 41 n-rze „Żołnierza Wielkopolskiego”.



Pływalnia w Monte Carlo czynna przez cały rok bez przerw.

względem na wiek czy płeć. Pisaliśmy, że sport ten, dostępny dzięki rzadko spotykanym zaletom *dla najszerszych mas naszej ludności*, nawet najuboższej, trzeba nie tylko wykorzystać dla celów zdrowotnych, ale także podnieść jego poziom, ucząc kąpiące się masy pływać, *choćby ze względu na ich osobiste bezpieczeństwo*.

Nad organizacją takich *szkół pływackich na wolnem powietrzu, w miejscach, przeznaczonych do publicznej kąpeli*, powinno pomyśleć dziś istniejące i coraz głębiej sięgające w społeczeństwo *władze państwowe*, pracujące nad wychowaniem fizycznym. Nasz „Junak” natomiast, podobnie jak dawniej „Żołnierz Wielkopolski”, chce przed zbliżającą się ciepłą porą roku ułatwić wszystkim, do których ma dostęp, racjonalne *przygotowanie do sezonu kąpielowego*. Jednym z pierwszych zadań, jakie prace ta wysuwa, jest *rozpowszechnienie znajomości stylów pływackich*, z których — o czem już pisaliśmy — najpopularniejszym i najpraktyczniejszym z

kom i naczelnikom w Związkach, Towarzystwach i klubach sportowych.

W ten sposób tysiące młodzieży nie umiejącej wogóle pływać, lub nie znającej tego stylu, może przygotować się do sezonu, opanowując ruchy crawlowe nie tylko teoretycznie ale i praktycznie, ucząc się poprawnego ich wykonywania, koordynacji wzajemnej i metod racjonalnego treningu.

Powtórzmy w krótkości to, co pisaliśmy już dawniej o nauce crawla metodą suchego pływania.

Ruchy, które wykonujemy pływając czałem, przy nauce kontynentalnej rozkładamy na kilkanaście lekcji, ucząc się najpierw prawidłowej pozycji, następnie oddzielnie ruchów nóg i ruchów ramion poczem, po zupełnem poprawnem ich opanowaniu, koordynujemy je, t. zn. uczymy się wykonywać ruchów tych równocześnie, tak jak to czynimy pływając. W końcu uzgadniamy je z oddechem, przyzwyczajając się do oddechu i wydechu we właściwym momencie.

skiego". Szczegółów wszystkich nie będziemy tu już dokładnie powtarzali, dodamy tylko, że ruchy te, zwane *pociągnięciami*, rozpoczynamy przy nauce crawla metodą suchego pływania od przeniesienia jednego ramienia półkołem od przodu, poczem naciskając zwartą i nieco wklęsłą dłoń, jak gdyby o powierzchnię wody, zamierzamy — zrazu nie zbyt ostro — całe ramię, prowadząc je po linii prostej w dół, *aż do pozycji pionowej*. Stąd unosimy, względnie wyciągamy *najpierw ramię*, a więc część ręki od barku do łokcia, *przyczem przedramię i dłoń pozostają w położeniu pionowym aż do chwili*, kiedy łokieć wynurzy się z wody. W tym momencie wyciągamy i przedramię, przenosząc je znowu półkołem i nisko nad wodą do przodu, do nowego pociągnięcia. Rozpoczynamy je zawsze w chwili, kiedy kończymy przeciągnięcie przeciwną ręką, wynurzającą się właśnie nad powierzchnią wody.

Ruchy te możemy swobodnie wykonywać tylko wtedy, jeżeli leżymy dostatecznie wysoko, tak, by przy ćwiczeniu nie zawadzać dłoń o podłogę. Ławeczkę lub krzesło trzeba więc odpowiednio do wzrostu ćwiczących ustawić na odpowiedniej wysokości.

Ażeby nie męczyć zbyt nieorganizmu w pierwszych lekcjach, uczymy się ruchów ramion w postawie stojącej, mianowicie w opadzie rozkrocznym (opad — skłon tułowia do poziomu), a dopiero po zmechanizowaniu ruchów i precyzyjnym opanowa-

niu ich formy przechodzimy do ćwiczeń tych w leżeniu. Wykonujemy je w tempie zupełnie wolnem.

Ruchy nóg.

Podobnie jak przy nauce pozycji i ruchów ramion przyjmujemy i tu najpierw postawę leżącą. Dla ułatwienia możemy i naukę ruchów nóg rozpocząć od leżenia na podłodze, poczem dopiero wykonywać to samo na ławeczce lub krześle, ustawionem odpowiednio wysoko.

Przed rozpoczęciem *uderzeń*, t. j. właściwych ruchów nóg, znajdują się nogi w położeniu poziomem, prawie równoległe do powierzchni, w wodzie na głębokości kilkunastu centymetrów pod poziomem. W kolanach nogi są wyprostowane, ale swobodne. Stopy skierowane w tył, dla zwiększenia powierzchni nacisku, jednakże bez napięcia mięśni łydki, by je nie męczyć.

Rozpoczynając uderzenie *unosimy jedną nogę lekko do góry*, tak, by *pięta* się nieco wynurzyła, poczem nieco *energiczniej* wraca noga do pozycji poprzedniej. *Uderzenie to popycha nas naprzód i równocześnie utrzymuje dolną część tułowia na odpowiednim poziomie*.

Przy uderzaniu, jeden szczegół jest wyjątkowo ważny. Wykonujemy je mianowicie *całą nogą*, a więc nie tylko stopą i podudziem, ale także *i udem*, przez co uzyskujemy *większą powierzchnię nacisku*.

Wynika stąd, że pracuje tu przede wszystkim *staw biodrowy*, a nie kolanowy. W ten sposób stwierdzamy w czasie nauki, czy ruch ten wykonujemy prawidłowo. Wymaga on też nieco większego wysiłku.

Ruch nogi z góry w dół jest już zupełnie łatwy. Ponieważ jednak staw kolanowy nie jest sztywny, skutkiem tego przy uderzeniu z góry na dół opór wody powoduje lekkie wygięcie nogi w kolanie, co czyni mylnie wrażenie, jakgdyby pływak robił to namyślnie. Zupełne unieruchomienie kolana usztywniłoby całą nogę, męcząc niepotrzebnie mięśnie.

To lekkie ugięcie kolana *zabezpiecza* uderzającą nogę *przed przekroczeniem linii poziomej*. Po przekroczeniu tej linii uderzenia nasze nie popychałyby nas już naprzód lecz przeciwnie, *tamowałyby pęd*. Tem tłumaczy się tak często spotykamy u początkujących fakt, że ruch cawlowy nie posuwa ciała zupełnie naprzód.

Nogi przy uderzeniach cawlowych pracują naprzemian. Uderzeń tych nie należy wykonywać zbyt energicznie, gdyż utrudniałoby to zatrzymywanie nogi w porę i natychmiastowe jej cofnięcie. Także ze względu na częstość ruchu nie można go wykonywać za silnie.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia ruch obrotowy stóp przy uderzeniach nóg, metoda oddechania, tempo i ustosunkowanie ilościowe ruchów nóg i rąk. Wx.

Sokolstwo polskie

Rola historyczna „Sokoła”. — Wychowanie Fizyczne i Przystosowanie Wojskowe na najlepszej drodze rozwoju. — Wszechsłowiński Złot Sokolstwa zapowiada się imponująco.

Sokoli polscy w odrodzeniu Ojczyzny mają chlubnie zapisaną kartę. — Przed zgorą 60 laty, po upadku powstania styczniowego, począł kiełkować ruch sokoli, który ogarnął niebawem nietylko Polaków, zamieszkałych w obecnych granicach Polski, ale skupiał w wielkiej mierze naszych rodaków, przebywających na obczyźnie. Sokolstwo powstało sobie wtedy za zadanie podnieść ducha narodowego w czasie największego upadku po nieudanem powstaniu. Przez długie lata przygotowywał Sokół przyszłych obrońców Ojczyzny, zaprawiając kadry w ćwiczeniach fizycznych, krzepiąc ducha wiary i czynu, i udzielając najpotrzebniejszych wiadomości z zakresu języka i historii polskiej, czego zaborcze szkoły nie dawały.

Sokolstwo w zaborze pruskim było zresztą, jak wszystko co polskie, gwałtownie przez władze prześladowane, które najlepiej zrozumiały wynikające stąd niebezpieczeństwo. Obok Sokoła powstało później wiele innych potężnych organizacji jawnych i tajnych, tworząc wspólnie przyszłe kadry powstańcze.

Z odzyskaniem niepodległości zadanie wychowawcze zostało znacznie spotęgowane, a specjalnie młodzież otoczona została troskliwą opieką. Obok ćwiczeń gimnastycznych dość wysoko postawione zostały gry sportowe i przysposobienie wojskowe. Strzelectwo coraz więcej i tłumniej propagowane jest przez wszystkie gniazda sokole, mające nieomal w każdej wsi, miasteczku i mieście swych przedstawicieli.

W zakresie sportowym, reprezentacyjne drużyny gimnastyczne Sokole w Asti we Włoszech, podczas olimpiady amsterdamskiej i innych pokazach nie pozostały w tyle za innymi narodami. Sokolstwo po-

siada i szereg czołowych lekkoatletów n. p. Rzepkę, Górskiego, Adamczaka, Majtkowskiego i innych sportowców. Przystosowanie wojskowe, które jest niejako tradycją, wynikającą z kilkudziesięcioletniej w tym zakresie działalności Sokolstwa, dziś kontynuowane jest przy wydajnej i życzliwej współpracy wojska w całej rozciągłości.

Przystosowanie wojskowe prowadzi dziś Sokoli we wielu okręgach bez uszczerbku dla pracy gimnastycznej, dzięki odpowiedniemu podziału pracy z instruktorem P. W. Sokolstwo Polskie nie uprawia więc wyłącznie ćwiczeń gimnastycznych, co niejednokrotnie się fałszywie podkreśla.

W roku bieżącym Sokoli stoją pod znakiem Wszechsłowińskiego Złotu, mającego się odbyć w dniach 28—30 czerwca i 1 lipca.

W gościnne mury Grodu Przemysła zjadą reprezentanci 25 narodowości, które bądź za pośrednictwem specjalnych delegacji, bądź

Zwycięstwo pięściarzy polskich nad Czechosłowakami

Bokserzy polscy mają już dobrze zapisane imię w tej dziedzinie. Udowodniliśmy niezbicie, że w dziedzinie tej nie stoimy na szarym końcu i możemy się mierzyć z każdym narodem najsilniejszym z powodzeniem. Czesi jako sportowcy są aż nazbyt dobrze znani i we wszystkich u siebie uprawianych sportach stoją wysoko. To też zwycięstwo, jakie przypadło naszym pięściarzom w wysokim stosunku 12:4, świadczy o stałym postępie naszym w tej dziedzinie. Gdyby Arski, który z powodu choroby udziału w zawodach nie wziął, również startował, to wynik brzmiałby nawet 14:2.

Zawody odbyły się w niewielkiej sali Powstańców, która oczywiście nie mogła pomieścić wszystkich żądnych tego niepowszedniego widowiska. Po zwykłych ceremoniach powitalnych rozpoczynają się walki.

Waga musza: Hromada (C) — Moczko (P). Moczko nieznacznie górował w pierwszej rundzie, natomiast w drugiej i trzeciej był znacznie agresywniejszy i zwyciężył zdecydowanie na punkty. Czech technicznie ustępował naszemu przedstawicielowi. Zwycięstwo zasłużone.

Waga kogucia: Vobnasil (C) — Głon (P). Spotkanie to należało pod względem technicznym do najładniejszego całego wieczoru. Głon o całe niebo był lepszy od V., którego bił jak tylko rzewnie chciał i jego celowa, spokojna i estetyczna walka była pokazem wyrafinowanej sztuki bokserkiej. Zwycięstwo Polaka wysokie na punkty przyciągnęło publiczność z niewidzianą dotąd owacją.

Waga piórkowa: Trminek (C) — Górny (P). Walka dość wyrównana, przyczem Górny nie był w swej najlepszej formie, przewyższał jednak Czecha; po trzech rundach sędziowie ogłosili zwycięstwo Polaka na punkty. Górny zbytnio sygnalizował swe ruchy, czem sam uniemożliwił sobie wygranie przez k. o.

Waga lekka: Nowotny (C) — Wochnik (P). Wochnik czyni postępy szybkie. Mecz ten potwierdził to najdobitniej. O ile w pierwszej rundzie Czech prowadził, to w drugiej planowo i z pełnym zrozumieniem walczący W. nie tylko wyrównuje, ale przechyla szalę zwycięstwa na swoją stronę. W trzeciej rundzie wygrywa zdecydowanie na punkty.

Waga półśrednia: Nokolny (C) — Gawlik (P). Nokolny był najlepszym przedstawicielem Czechów i Gawlik nie stanowił dla niego żadnego groźnego przeciwnika. Arski, który z powodu choroby nie mógł wziąć udziału, dałby sobie napewno z nim radę. O ile G. ustępował technicznie Czechowi, o

tylko jego silna wola do zwycięstwa, bardzo ambitna walka i zacięta świadczą niezwykle pochlebnie o nim. N. powalił nawet G. na deski, jednak ten przetrzymał wszystkich starców, przegrywając na punkty i to dość znacznie.

Waga średnia: Skrivanek (C) — Zajdel (P). Zajdel, jedyny przedstawiciel pięściarzy z poza okręgów poznańskiego i śląskiego, pokazał się z jaknajlepszej strony. Siły prawie że równe, walka toczy się więcej w zwarciu albo na półdystans. Obie strony wykazują wiele temperamentu. Celowej walczący Z. wygrywa nieznacznie na punkty.

Waga półciężka: Ostruznak (C) — Tomaszewski (P). Tomaszewski po przebytej ostatnio chorobie nie jest w najlepszej kondycji. Nad silnie fizycznym O. górował technicznie, broniąc się przytomnie przed groźnymi atakami Czecha. Wynik tej walki winien właściwie opiewać na remis. Wobec warunków, że spotkania remisowe miały być wykluczone, przyznali sędziowie zwycięstwo O. na punkty.

Waga ciężka: Ambros (C) — Kupka (P). Ze specjalnym zaciekawieniem oczekiwano tego spotkania, które jednak sprawiło pewien zawód. Amb. okazał się słabszym aniżeli go reklamowano i Kupka nie miał w nim przeciwnika poważniejszego. W takich starciach Kupka walczył bezmyślnie i na oślep. Walka ta zakończyła się zwycięstwem Polaka, który kilka razy powalił na deski Czecha i tylko gong uratował go od k. o.

Sędzią w ringu był p. Lachman (Niemcy).

Drużyna nasza zdobyła puchar wędrowny konsula czeskiego oraz płaskorzeźbę Śląskiej Rady Sportowej.



Z walk zapaśniczych o mistrzostwo Warszawy.

też czynnie, wystawiając drużyny ćwiczebne — wezmą udział w potężnej manifestacji sokolej, jaką będzie niewątpliwie VII Zlot.

Licznie stawiają się Sokoli polscy z Ameryki, Francji, Belgii, Holandii i Czechosłowacji.

Chodzi zatem, aby w oczach doświadczonego całego świata zareprezentować się najdobitniej, aby wykazać maksimum sprawności we wszystkich dziedzinach. Toć przecież wieści o Zlocie dotrą wszędzie, do najdalszych okolic, gdzie tylko rozlega się polska mowa i polskie serca biją — niech zatem te wieści będą radosne, pełne uznania dla organizacyjnego wysiłku sokolich zastępów Rzeczypospolitej, krzepiąc serca rodaków, zyskując poważanie obcych.

Obok strony organizacyjnej bardzo poważne znaczenie posiada również sprawa wyćwiczenia polskich zastępów, by swem zgraniem przy masowych popisach zrobili jak najlepsze wrażenie. O tem myślą już oddawna władze Sokole i pracują

nieustrudzenie, by wywiązać się bez zarzutu ze swego zadania. Wierzę, że w roku ubiegłym na zlotach okręgowych odbył się pierwszy przegląd rozpisanych od dłuższego czasu specjalnych ćwiczeń. Przegląd ten wypadł dobrze, a dalsze ciągle lustracje, przeprowadzane przez Naczelnictwo Związkowe, usuwają drobne niedociągnięcia tak, że na Zlocie, gdy stanie na boisku w karnym ordynku trzy tysiące druhow i druhen — wszyscy stworzą imponującą zgraniem oraz jednolitością ruchów potężną całość, dotąd w Polsce nieobserwowaną.

Niezależnie od pokazów gimnastycznych przewidziane są różne zawody, dzięki czemu program nabierze tak bardzo pożądaną rozmaitość, a zarazem atrakcyjność, jaką zawsze wytwarza dla widzów i uczestników rywalizacja.

Poza masowymi ćwiczeniami naszych Sokolów i Sokolic odbędą się ćwiczenia drużyn czechosłowackich i jugosłowiańskich, szwedzkich, włoskich. Nadto przedstawiony będzie

obraz „Wisła“, w którym weźmie udział kilka tysięcy osób w kostjumach ludowych polskich.

Pozatem przewiduje się szereg ciekawych konkurencji lekkoatletycznych, zawody kolarskie, strzelanie, różnorodne gry ruchowe itd., przyczem zwycięzcy otrzymują cenne nagrody, które będą dla każdego bardzo miłą pamiątką. Ponieważ do współzawodnictwa stanie szereg pierwszorzędnych sił nie tylko polskich, lecz również zagranicznych — zatem wszystkich czekają podczas Zlotu nie lada emocje w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu.

Kto miał możliwość przyjrzeć się tej znoonej, przygotowawczej pracy od naczelnich władz organizacyjnych aż do najmniejszych gniazd, którzy uprzytomniają sobie, że czynią bilans swej działalności nie tylko wobec Polski, ale wobec całego prawie świata — ten przyznać musi, że robi się wiele i Sokolstwo nasze godnie reprezentować będzie sztandar Polski.

Wiadomości sportowe

Piłkarze na dobre rozpoczęli swój sezon. — Walki pięściarskie w sali K. S. Cegielski. — W koszykówce o mistrzostwo Poznania „Czarna 13-stka” zdecydowanie prowadzi. — Z obozu lekkoatletów.

PIŁKA NOŻNA.

Warta — Pogoń (Katowice) 7:2.

Warta sprowadziła silną drużynę katowicką Pogoń bijąc ją pewnie 7:2 (2:1). Warta wystąpiła w pełnym składzie, podobnie i Katowiczanie stawili najsilniejszy zespół, który tylko do przerwy zdołał stawić opór przedstawicielce grodu Poznania. — Pierwszą bramkę zdobywa Malik dla Pogoni w 11 minucie. Po upływie 20 minut Warciarze wyrównują przez Stalińskiego i krótko przed przerwą Szerfke podwyższa stan bramek do dwóch.

Po zmianie przewaga miejscowych stała się zupełną, której gracze lepiej poruszają się po błotnistym terenie i w kolejnych odstępach uzyskują pięć bramek, podczas gdy Górnoślązacy zdobywają jedyny punkt z zamieszania.

Z Warty wyróżnił się Wojciechowski a z Pogoni ruchliwy pomocnik Lubina.

Pogoń — H. C. P. 2:5.

Pierwszy dzień mistrzostw okręgowych przyniósł niespodzianki. Mistrz kl. A Pogoń przegrywa ze stale poprawiającą się drużyną HCP 5:2 (1:3). Zespół HCP pozyskał kilku graczy z klubów Unji i Posnania, to też stanowi przeciwnika poważnego nawet dla silnych rezerw Warty, które pokonała przed tygodniem 1:0. Bramki dla

HCP strzelili: 3 Lange, po jednej Mańczak i Bielewicz, a dla Pogoni Zachciał i Pawlak.

* * *



Reprezentacja Łodzi w koszykówce, która pokonała Warszawę.

Warciarze pokonali po naogół równej grze Posnanię 3:1. Do przerwy mieli przewagę Zieloni, po zmianie Posnania, która strzałowo była niedysponowana.

* * *

W Jarocinie Sparta poznańska z trudem uzyskała wynik remisowy 1:1 z Wiktoria reprezentującą się dość dobrze jak na początek sezonu. Po raz pierwszy w Chodzieży toczy się spotkania o mistrzostwo klasy A. Noteć, najsilniejszy klub miejscowy, zdołał po długiej uciążliwej walce zdobyć miejsce w klasie A i stoczył pierwszą walkę z Legią poznańską, przegrywając 5:2 (1:1).

* * *

W kraju odbyło się wiele spotkań, z których najciekawsze notujemy: Ruch w Królewskiej Hucie pokonał w meczu przyjacielskim Polonię warszawską 5:1. Rozgrywka ta naznaczona była jako ligowa, jednak po 20 minutach sędzia uznał boisko do gry o mistrzostwo za niezdatne i drużyny rozegrały spotkanie towarzyskie. Wynik 20-minutowego spotkania był bezbramkowy. W Krakowie Wisła pokonała Legię miejscową 8:1 a Cracovia przegrała do beniaminka ligi Garbarni 4:0. Zaznaczyć trzeba, że Cracovia wystąpiła bez Kałuży, Sperlinga i Gintla. Turycy rozeszli się na wla-

Bilans hokeju lodowego w Poznańskim

Długotrwała zima sprzyjała bardzo dodatnio wszelkim sportom zimowym, a w Poznańskim dość nikły zazwyczaj ruch ożywił się znacznie. Po raz pierwszy byliśmy świadkami w Poznaniu zawodów narciarskich i skijöringowych, które cieszyły się wcale liczną frekwencją publiczności i spełniły w zupełności swe zadanie propagandowe. Z pośród sportów zimowych pod względem ruchliwości na naszym terenie górował jednak hokej i stał się znacznie popularniejszy.

Dotąd Poznańskie posiadało trzy kluby uprawiające hokej, a mianowicie: AZS, Klub Łyżwiarzy i Stellę gnieźnieńską. U schyłku ubiegłego roku utworzył również i Klub Hokejowy „Lechia” oddział hokeja lodowego. W ten sposób umożliwiono utworzenie okręgowej władzy w tej dziedzinie, której nazwa brzmi: Okręgowa Komisja Międzyklubowa, a Zarząd teje stanowią pp. por. Dembiński — prezes, Drzewiecki — wiceprezes, Warmiński — sekretarz, Paczkowski — skarbnik, Ochocki — kapitan związkowy, Polcyn i Zuberek — radni.

Mistrzostwa klasy A rozegrano jeszcze za istnienia okręgu poznańsko - pomorskiego a tytuł ten zdobył ponownie Toruński Klub Sportowy, dzięki przedewszystkiem doskonałej grze swego bramkarza Stogowskiego, reprezentacyjnego gracza Polski. W Poznaniu AZS uległ nieznacznie 1:0 KŁP, ten zaś w zawodach na własnym boisku pokonał TKS 1:0. Mecz ten jednak został przerwany. Dodatkowe spotkanie w Krynicy pomiędzy TKS a KŁP przyniosło zdecydowane zwycięstwo Toruńczykom z wynikiem 3:0.

Mistrzostwo kl. B zdobyła Stella, mając za sobą AZS II, KŁP II i Lechię. O zawodach tych pisaliśmy obszerniej w ubiegłym miesiącu.

Jeżeli mamy porównać sezon ostatni z ubiegłymi latami — to musimy stwierdzić postęp i wielkie ożywienie tego sportu. Przybyło wiele nowych sił a klasa naszego grodu również doznała poprawy, o czym świadczą wyniki z TKS-em i Legią. W porównaniu n. p. do Legji, to za wyjątkiem kilku bardzo nielicznych jednostek nikt z zawodników miejscowych nie ma tak doskonale opanowanej jazdy na łyżwach jak Szenajch. a choćby tylko tak jak Pastecki i Kawiński. Również taktyka naszych drużyn pozostawia wiele do życzenia. Współgra i kombinacja naszych zespołów była słaba, za wzór może przedewszystkiem posłużyć Legia, choć i Cracovia pod tym względem mogła zadowolić.

Biorąc pod uwagę ilość rozegranych zawodów pierwszych drużyn naszego okręgu, to z zadowoleniem wypada nam stwierdzić, że najmłodszy — Klub Hokejowy Lechia rozegrał najwięcej spotkań i potwierdził, że tak jak na trawie jest najruchliwym klubem hokejowym. Młody ten zespół nie był w możności sprowadzić silniejszych zespołów, nie będąc jeszcze w takiej perfekcji a przytem brak funduszy również grał niemałą rolę w tym kierunku. Do najzdolniejszych graczy Lechii należą bracia Laskowscy, Dybański, Zymalski i Jankowiak. Dalej idzie AZS, który zwłaszcza pod koniec sezonu poprawił swą formę i słusznie uchodzi za najsilniejszy w tej dziedzinie klub. Klub ten posiada wiele zasługi przy sprowadzaniu drużyn zamiejscowych, zwłaszcza Legji a przytem wiele uwagi poświęcił rezerwom. Druga drużyna AZS-u przedstawia jaknajlepszy materiał i odniosła kilka ładnych wyników.

Z zawodników AZS-u wybija się doskonale Warmiński, dalej Ochocki, Lange i Krzyżagórski. Ludwiczak grał bardzo nierówno lecz zadowolił. Klub Łyżwiarzy w hokeju lodowym okazał więcej ruchliwości, aniżeli w hokeju na trawie, zorgani-

zował drużynę rezerwową i wspólnie z AZS starał się o sprowadzenie drużyn zamiejscowych a w szczególności Polonię stołeczną i TKS a także Cracovię, dzięki wybitnemu poparciu finansowemu Ośrodka Wychowania Fizycznego. Forma łyżwiarzy niezawsze była równą; po przegranej 3:0 z AZS miejscowym, Polonią 4:0, nadszpiezwanie uzyskują zaszczytny wynik remisowy 2:2 z Legią. Na czoło graczy łyżwiarzy wysunęli się Leśniak, Rotnicki, Biela i Karasiewicz. Stella — Gniezno jako drużyna prowincjonalna była najmniej czynną a po pierwszym okresie walk o mistrzostwo okręgowe kl. B spadła z formy i ostatni swój mecz z AZS I przegrała 11:2. Duszą drużyny Stelli jest bramkarz Drzewiecki, równocześnie trener i założyciel tego oddziału. Poniższe zestawienie daje nam pogląd na wyniki pierwszych drużyn:

Lechia rozegrała 14 gier, wygr. 5, remis. 2 i przegr. 7, stos. br. 35:20.

AZS rozegrał 12 gier, wygr. 7, remis. 1 i przegr. 4, stos. br. 23:8.

KŁP rozegrał 10 gier, wygr. 4, remis. 2 i przegr. 4, stos. br. 8:13.

Stella rozegrała 8 gier, wygr. 4, remis. 1, i przegr. 3, stos. br. 13:18.

Reprezentacja Poznania dwukrotnie przeciwstawiła się reprezentacjom innych miast, a mianowicie Warszawie, z którą w meczu towarzyskim uzyskała wynik bezbramkowy oraz z Wilnem 1:1. Oba spotkania odbyły się w Zakopanem.

Z klubów niezwiązkowych na wyróżnienie zasługuje młody zespół Gimnazjum Paderewskiego. Występ Czarnych wypadł mniej udanie.

W przyszłym sezonie szeregi hokeistów lodowych niewątpliwie wzrosną.

Sportowa publiczność nie mogła narzekać na brak urozmaicenia w zimie — dla której „Przypadek” stanowił główny ośrodek schadzek.

tep.

nym gruncie z doskonałą Legią stołeczną wynikiem 1:1. Dla Legii bramkę strzelił Steuermann, który opuścił szeregi Hasmoniei, przez co drużyna stołeczna doznała poważnego wzmocnienia. Zawody Austria — Czechosłowacja w Pradze zakończyły się wynikiem 3:3.

BOKS.

Zawody pięściarskie nie cieszyły się większym zainteresowaniem. Finał w wadze muszej z powodów nieznanых się nie odbył. Do finału w wadze piórkowej nie stawił się Forlański a zastąpił go Łuczak z Warty, który w 4-tem starciu przez tech. k. o. pokonał Zurawkę z Unji. W dalszych spotkaniach Kokociński (W) i Czarnecki (W) wygrał na punkty K. Stępiak pobił wyso-



Zawodnicy Polonii

zwycięzcy zawodów lekkoatl. w sali ośrodka w. f. w Warszawie.

ko na punkty Czerniaka z HCP. Warecki pokonał w drugim starciu przez k. o. Biegańskiego. Szulc z Unji zwyciężył na punkty Baranowskiego (Warta) a obecny (Unja) zwyciężył na punkty Witczaka z HCP. Organizacja zadowolona.

KOSZYKÓWKA.

Turniej koszykówki zorganizowany przez Okręgowy Związek Gier Sportowych przyniósł następujące wyniki: Harc. druž. lotnicza przegrała do Visu w stosunku 16:12. Warta w spotkaniu z Czarną Trzynastką trzymała się dzielnie i przegrała nieznacznie 12:9. W zawodach niedzielnych Warta wygrywa z Visem 37:6, Sokół uzyskuje z Harcerską drużyną lotniczą walkover 30:0. Gimnazjum Bergera również wygrało walkoverem z AZS. W turnieju razi wielka ilość walkoverów.

LEKKA ATLETYKA.

W okręgowym biegu na przełaj na przestrzeni 4000 mtr. zwyciężył Kluge ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w czasie 15,37 min. przed Tomaczkiem i Cerbą z Warty. Drużynowo zwyciężyło również Stow. Młodzieży Polskiej w składzie Kluge, Kandulski, Kamiński i Szumiński. Wewnętrzny bieg Warty dla chłopców na 2000 metrów wygrał Marecki a na dystansie 800 metrów zwyciężył Jankowiak. W biegu na przełaj na 3000 mtr. w Warszawie zwyciężył Boski (Skra) w czasie 10,35 min. a w Katowicach znany biegacz Zylka w czasie 10,34 przy udziale 54 startujących.

RÓŻNE.

Z innych dziedzin rozpoczęli trening hokejści Lechii oraz kolarze Warty i HCP, rażno uwijając się na bieżniach.

Co słycać w świecie sportowym?

Nowy rekord światowy biegu 150 mtr nazwał ustanowił fenomenalny Walter Laufer. Obecny czas — 1:41,6 sek. jest lepszy o 1,4 sek. od poprzedniego rekordu Waltera Spence.

Schaffer, król piłki nożnej, dotychczasowy trener Hungarii, przenosi się do Szegedynu, aby trenować ligową drużynę węgierską Bastę.

Głon, znany pięściarz wagi koguciej, pozostaje wbrew pogłoskom w Poznaniu.

Najlepszy kolarz Polski i zwycięzca biegu dookoła Polski zatrudniony jest w warsztatach kierowców samochodowych p. Kochańskiego w Bydgoszczy i jest członkiem tamtejszej Polonii.

Mistrzem Europy w wadze muszej został Włoch Bernasconi.

P. Z. Hokeja na lodzie zawiadamia, że nie mógł wysłać drużyny do Londynu, ponieważ A. Z. S. warszawski odmówił graczy.

Mistrzostwa lekkoatletyczne policji województwa poznańskiego odbędą się w dniach 1 do 4 sierpnia br.

Amerykański Związek Lekkoatletyczny postanowił zdjąć dyskwalifikację nałożoną na Nurmiego przed kilku tygodniami.

Konkursy hipiczne w Nicei rozegrane zostaną w dniach 17 do 28 kwietnia br. i zostaną przez Polski Związek licznie obeślane. Wyjeżdżają następujący pp.: ppłk. Rommel, rtm. Królikiewicz, por. Szosland, por. Rojcewicz, por. Starnawski, por. Korytkowski i por. Kulesza. Wraz z epiką wyrusza 16 koni.

W Grudziądzu przebywają na przeszkoleniu jeźdźcy estońscy, czechosłowaccy i węgierscy.

Dnia 24 b. m. Sokół - Poznań organizuje bieg na przełaj dla panów na przestrzeni około 4000 m.

Zjednoczenie Towarzystw Sportowych Kolarskich. Towarzystwo Sportowe „Olimpia” w Grudziądzu wystąpi z inicjatywą do wszystkich Towarzystw motocyklistów i kolarzy na Pomorzu o zorganizowanie jednego silnego związku, któryby objął wszystkich kolarzy i motocyklistów woj. pomorskiego.

W 1928 r. odbyło się według obliczeń F. I. F. A. 74 meczów międzypaństwowych. Dochody ze wstępów wyniosły 3 230 000 szyl. austr. Zaznaczyć należy, iż do sumy tej nie są zaliczone olbrzymie dochody z zawodów pomiędzy krajami W. Brytanji: Anglii, Walji, Szkocji i Irlandji, ponieważ W. Brytanja nie jest członkiem F. I. F. A.

Okręg warszawski rozegra następujące spotkania międzyokręgowe: z Krakowem, Górnym Śląskiem, Lwowem i Łodzią.

500 nauczycieli warszawskich przeszło kurs wychowania fiz. dla nauczycieli gimnastyki szkół powszechnych.

Na święta wielkanocne sprowadza Warta piłkarski zespół Sportclubu z Wrocławia.

Kapitanem pierwszej drużyny Warty został wybrany Marjan Smiglak.



Zawodniczki szermierczych mistrzostw stolicy.

W pierwszym rzędzie od lewej: Duchówna (I miejsce) i Rajczykowska (II miejsce).

Za najlepszego florecistę świata uchodzi ogólnie Francuz Gaudin, zwycięzca na ostatniej olimpiadzie.

Piłkarska drużyna Medjolanu pokonała reprezentację Berlina 4:2.

49,90 mtr. w rzucie dyskiem osiągnął doskonały zawodnik amerykański Kreutz.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski panów rozegrane zostaną w dniach 5 do 7 lipca br. w Poznaniu.

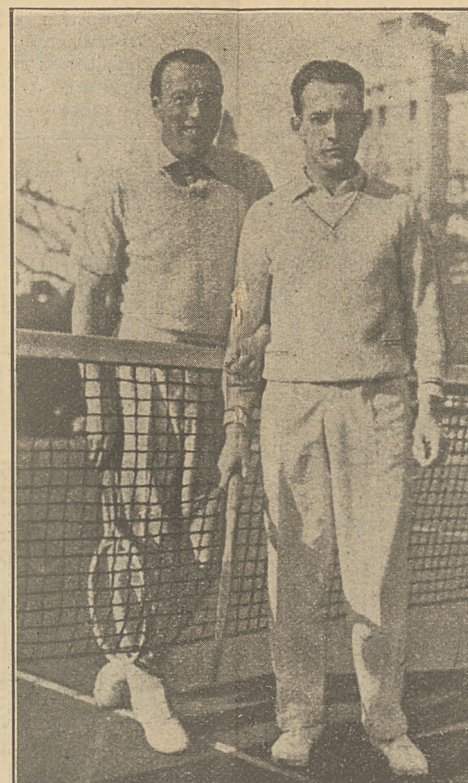




(Na lewo.)
Moment z meczu piłki nożnej
Polonia — Skra w Warszawie.



(Poniżej.)
Bieg 60 m. w Madison Square Garden.
Zwyciężył mistrz olimpijski Williams
(Kanada).



Asy tenisu na Riwierze.
Morpurgo (Włochy) — Cochet (Francja)
w pierwszym spotkaniu; zwyciężył Cochet.



(Poniżej.)
Zabawy na lodzie młodzieży szwajcarskiej.

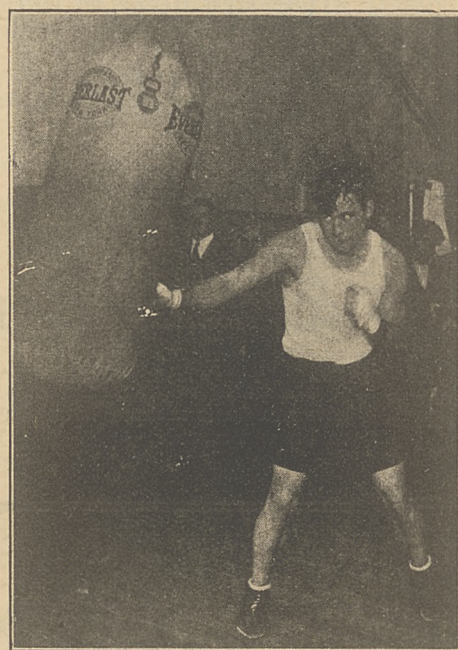
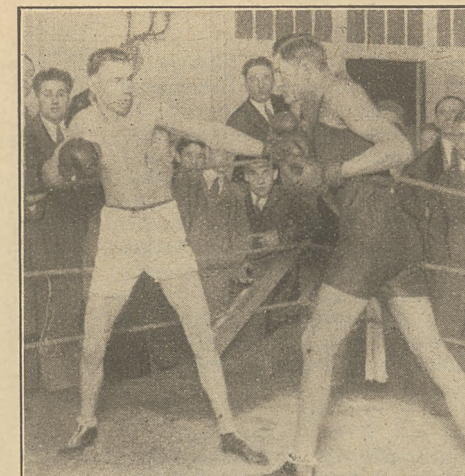


(Na prawo.)

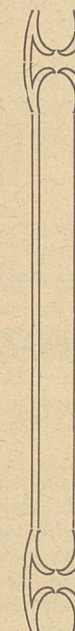
Mecz bokserskich reprezentacji ro-
botniczych Polska — Łotwa.
Kosieradzki w walce z Jankowskim
(Łotwa).



(Poniżej.)
Piłka wodna czy nożna?
Moment z finałowego meczu o mi-
sistrzostwo Hiszpanji, który się odby-
wał w czasie ulewnego deszczu.



Zwycięzca Striblinga, Sharkey,
w eliminacyjnym meczu o tron pięściarski
świata, oprózniony przez Tunneya.



Rozkosze zimowe dwóch przyjaciół
w St. Moritz.

Roczne Zgromadzenie Lechii—Poznań odbędzie się dnia 2 kwietnia.

* * *

Steuermann, świetny gracz Hasmonei lwowskiej, przeniósł się do Legji warszawskiej, przez co jej bezstrzałowy dotąd atak zyska wiele skuteczności.

* * *

W dniu 31 marca br. Sokół poznański organizuje bieg na przełaj na dystansie 4000 metrów. Dopuszczeni są wszyscy zawodnicy, którzy ukończyli 18 rok życia.

* * *

Prezesem Sokola w Wąbrzeźnie został p. Czarnota - Bojarski.

* * *

Na ustępujące miejsce po pułk. dypl. Ulrychu dyrektorem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i P. W. został ppłk. Kiliński.

* * *

W 90-kilometrowym, największym na świecie narciarskim biegu Wazów, rozegranym w północnej Szwecji w Dalekarlin, zwyciężył Persson, osiągając czas 6:38:22 sek.

* * *

Mecz hokejowy, rozegrany w Glasgowie, pomiędzy reprezentacjami Szkocji i Anglii, przyniósł zwycięstwo Szkotom w stosunku 3:0.

* * *

Zjazd Rady Okręgowej „Sokoła” - Bydgoszcz odbył w dniu 17 bm. zgromadzenie. Do nowego zarządu okręgowego wybrani zostali pp.: Malczewski (prezes), Dr. Dobrowolski, Dr. Soboczyński, aptekarz Lakner, Dybczyński z Szubina, i red. Teskova (prezesa Wydziału Sokolic). Podczas wyboru zarządu, marszałkował red. Teska.

* * *

Narciarstwo sokołe zrobiło w sezonie obecnym znacznie wielki postęp. W zawodach narciarskich Sokoli polscy zdecydowanie bili sokolicz narciarzy czeskosłowackich i jugosłowiańskich.

* * *

Z okazji walnego zebrania pływackiego związku angielskiego okazało się, iż liczy on 1 milion członków i jest najpotężniejszym związkiem pływackim świata.

* * *

Jugosłowiański Komitet Olimpijski wysygnował 500 000 dynarów na przygotowania zawodników do Olimpiady w Los Angeles.

Obywatele powiatu poznańskiego!

Posiadamy własne Państwo i Wolność Narodu.

Nikomusie tego uszczuplić nie damy.

Wojny nie chcemy.

Aby uniknąć wojny musimy być do niej przygotowani.

Słabego każdy może napaść.

Silnego obawiają się.

Aby być silnym — nie wystarczy armja. Trzeba wyćwiczenia i przygotowania całego Narodu.

Armję utrzymuje Rząd, ale Rządowi nie starczy środków i możliwości aby przysposobić do obrony i wyćwiczyć cały Naród. Do tego służy

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE,

wolne od wszelkiego partyjnicstwa a prowadzone z Woli, Ofiarności i Pracy

CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA.

Prawie wszystkie narody obce to rozumiały

i są silne.

Polska nie może pozostać za niemi

słaba.

W całym kraju rozpoczęła się praca nad PRZYSPOSOBIENIEM WOJSKOWEM.

Powiat poznański, który posiada ponad 90 proc. ludności polskiej, musi stać na czele tej pracy. Nie dajmy się wyprzedzić nikomu. Niech więc

MŁODZIEŻ

bez wyjątku ćwiczy się w oddziałach,

niech korzysta z nauki i ćwiczeń, które jej się daje bezpłatnie, niech w ten sposób uzyskuje ulgi wojskowe, korzystne dla samej młodzieży i również korzystne dla armji. W tej pracy nie może zabraknąć ani jednego stowarzyszenia młodzieży, ani jednej organizacji sportowej, które noszą miano polskich.

Niech wszyscy dają swe moralne poparcie w opinji i zachęcie.

Niech wszyscy dają grosz ofiarny, oraz pomoce praktyczne, bez których praca w PRZYSPOSOBIENIU WOJSKOWEM nie może być wydatna.

Niech zgłoszą choćby drobne

ale stałe składki

dla miejscowych komitetów.

Niech rzemieślnicy, warsztaty i fabryki ofiarują przyrządy i urządzenia ćwiczebne, Niech gminy wiejskie, magistraty, dominja i najzamożniejsi ofiarują place i budynki konieczne do urządzenia boisk i strzelnic.

Niech wydatna pomoc, jaką daje armja i Rząd dla PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO, znajdzie godne dopełnienie ze strony całego społeczeństwa.

To nie jest łaska z dobrej woli, ale moralny obowiązek Polaków i konieczność dla Państwa Polskiego.

Ten obowiązek dokonany dobrze będzie chlubą obecnego pokolenia zapisaną w Historji Polskiej.

Nikt i nic na całym świecie nie wyręczy nas i nie wykona za nas tej pracy.

Rezolucja zebrania odbytego w Starostwie
w dniu 6 marca 1929 r.

Za Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego
i Przeposobienia Wojskowego:

(—) Kłos
starosta

(—) Ignacy Filipiak
asesor Starostwa Poznańsk.

(—) X. proboszcz Wojciech Bajerowicz — Ceraad Kościelny,

(—) Roch Wolniewicz, kapitan,

(—) Inż. Jan Łazowski — Luboń,

(—) Inż. Józef Sztark — Luboń,

(—) ppłk. Andrzej Kopa — Trzcielina,

(—) Piotr Siekierski, kupiec — Pobiedziska,

(—) Józef Haluta, komendant powiatowy P. W.

Dział sprawozdawczy

Wielkopolska

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego na powiat poznański, odbytego dnia 6 marca 1929 r. w sali posiedzeń Sejmiku Powiatowego w Poznaniu.

Obecni:

1. Tadeusz Kłos, Starosta i przewodniczący Komitetu W. F. i P. W., 2. Stanisław Zenkter, zastępca Starosty, 3. Ignacy Filipiak, asesor Starostwa, 4. Stefan Niemir — Złotnicki, 5. Borda Stanisław — Luboń, 6. Zaprzalka Jan — Stęszewko, 7. Wawrzyn

Górski — Swadzim, 8. Popiałkowski — Jerzykowo, 9. Stanisław Mikołajczak — Podarzewo, 10. Franciszek Panter — Latalice, 11. Wawrzyn Szymkowiak — Góra, 12. Ignacy Smałow — Dąbrówka, 13. Dudziak Jakób — Sierosław, 14. Balcerek Józef — Lusówko, 15. Roman Łakomy — Jezierce, 16. Frackowiak Florjan — Promno, 17. Szymański Wincenty — Tarnowo Podgórne, 18. Just Marjan — Tarnowo Podgórne, 19. Goroński Wojciech — Rumianek, 20. Gabryelski Franciszek — Batorowo, 21. Mukułowski Władysław — Nowawieś, 22. Bartkowski Teofil —

Stęszew, 23. Koczorowski — Dopiewo, 24. Olejniczak — Swarzędz, 25. Frabowski Czesław — Poznań, 26. Czesław Michalski — Tarnowo, 27. Kullak — Rokietnica, 28. Władysław Ciężki — Piątkowo, 29. Józef Tomczewski — Poznań, 30. Hegner — Baranowo, 31. Rakowski — Gołęczewo, 32. Kamiński Dr. — Poznań, 33. Piotr Siekierski — Pobiedziska, 34. Popajewski Leon — Biskupice, 35. Liebersbach Wilhelm — Łagiewniki, 36. Kłapecki — Pobiedziska, 37. Janakowski Jan — Gołęczewo, 38. Langner — Stęszew, 39. Inż. Łazowski — Luboń, 41. Hutten Czapski — Modrze, 42. Florjan Waligóra — Stęszew, 43. Stanisław Jaskuła — Krzyżowniki, 44. Przystanowski Stefan —

Kobylepole, 45. Marjan Gumienny — Wysogotów, — 46. Dymkowski — Fabianowo, 47. Dr. Szułdrzyński — Bolechowo, 48. Szyfter Józef — Rybojedzko, 49. Andrzej Kopa — Trzcielina, 50. Major Sokołowski Franciszek — Poznań, 51. Kap. Józef Haluta — Poznań, 52. Degler Sylwester — Wąglewo, 53. Kpt. Roch Wolniewicz — Po-

Ad 2. Następnie udzielił głosu do punktu 2. porządku obrad p. kapitanowi Wolniewiczowi. W treściwych słowach zobrazował p. kpt. Wolniewicz obecny stan pracy w przysposobieniu wojskowym i wychowaniu fizycznym, posługując się dla lepszego poglądu na całokształt pracy mapą, podzieloną na rejonu kompanij P. W., których ist-

Ad 4. Sprawę pomieszczenia instruktorów załatwiono już pod punktem?

Ad 5. 2, wobec czego przystąpiono zaraz do punktu 5 porządku obrad tj. zakupienia środka lokomocji dla oficera instrukcyjnego. W sprawie tej wywiązała się dłuższa dyskusja, w której przemawiali pp. Starosta Kłos, pułkownik Kopa z Trzcielina, ksiądz prob. Bajerowicz z Ceraadza kościelnego, Janakowski z Gołęczewa, Borda z Lubonia, major Sokołowski i kpt. Wolniewicz, który otwierając tę dyskusję, uzasadnił w dłuższym przemówieniu konieczność zakupienia samochodu dla oficera instrukcyjnego. Po stanowiono w końcu, jak proponował ks. prob. Bajerowicz z Ceraadza kościelnego, zwrócić się z odpowiednią odezwą do Komitetów gminnych W.F. i P.W., których znajduje się w powiecie 163, ażeby każdy komitet drogą zbierania składek zebrał na ten cel fundusz nie mniejszy niż 50 zł. i kwotę zebraną wpłacił do Komitetu Powiatowego.

Ad 6. Dzień propagandy W. F. i P. W., zarządzony przez Wojewódzki Komitet, a odbyć się mający w dniach 11 i 12 maja rb. uchwalono w ten sposób odbyć, że komitety gminne, każdy na swoim terenie, urządzają odpowiednie imprezy i odczyty. Od urzędzenia dnia propagandy zbiorowo w Pobiedziskach, jak proponował p. kpt. Wolniewicz, odstąpiono, ponieważ odciągnęłoby to licznych zawodników z poszczególnych gmin z uszczerbkiem dla tych ostatnich.

Ad 7. Jako dzień wiosennego święta W. F. i P. W. wybrano 26. V. 1929, atoli z zastrzeżeniem przesunięcia tego terminu o jeden lub dwa tygodnie, gdyby warunki atmosferyczne nie miały sprzyjać tej imprezie. Pan Starosta Kłos, który wysunął to zastrzeżenie w formie życzenia, miał przytem na uwadze ewentl. panującą zimną o tej porze w związku z tegoroczną srogą zimą, które mogłyby przyczynić się do nieudania się święta.

Ad 8. Pan kapitan Wolniewicz interpeluje obecnego na posiedzeniu inspektora szkolnego p. Grabowskiego o wywarcie większego nacisku na nauczycielstwo, które, jak oświadcza, ma zamiar uchylić się od pracy w Komitetach gminnych mimo ich wyznaczenia przez p. Inspektora Szkolnego jako sekretarzy w wymienionych komitetach. Pan inspektor szkolny Grabowski wyjaśnia, że nauczycielstwo ma od niego polecenie

Baczność Powstańcy, którzy brali udział w zdobywaniu gmachu Policji. Opisy walk o gmach Policji Głównej są bardzo różnie.

Komisja Historyczna przy Związku b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. przystąpiła do opracowania broszurki p. t. „Prawda o zdobyciu gmachu Policji Głównej w Poznaniu, przez Powstańców Wielkopolskich“.

Uprasza się wszystkich b. Powstańców, którzy w okresie od 10 listopada 1918 do 9 stycznia 1919 r. zajmowali i urzędowali w gmachu policji, by swoje uwagi i spostrzeżenia nadesłali do Romana Urbaniaka, Poznań, Zakłady Akwawit, ul. Cieszkowskiego 5.

Równocześnie prosi się osoby zamożne, by składały na ten cel datki, zaś wszystkich Powstańców, by zgóry zamówili mającą się ukazać broszurkę, której koszt obliczone są na zł 2.50.



Obwód 58 p. p. z komendantem obwodu i komendantami powiatów.

Od lewej: por. Naskręt, komend. pow. Obornickiego, kpt. Haluta, komendant pow. Poznań—powiaty, kpt. Wolniewicz, mjr. Sokołowski, komend. obw. 58 p. p., kpt. Ratajczak, kom. pow. Czarńków, kpt. Milian, oficer P. W. Poznań—miasto, por. Skibiński.

znań, 54. Wincenty Wasielewski — Koto-wo, 55. Stanisław Kasprzyk — Poznań, jako protokółant.

Porządek obrad:

1. Zagajenie,
2. Jak się przedstawia sprawa przysposobienia wojskowego,
3. Plan pracy W. F. i P. W.,
4. Pomieszczenie dla kadry instruktorów,
5. Sprawa lokomocji komendanta powiatowego,
6. Dzień propagandy W. F. i P. W.,
7. Sprawa wiosennego święta,
8. Wolne wnioski,
9. Zamknięcie.

Ad 1. Posiedzenie zagał o godzinie 10,35 pan Starosta Kłos przemówieniem, w którym wyłuszczył potrzebę szkolenia młodzieży w P. W. i apelem do zebranych popierania dążeń Komitetu Powiatowego przez szerzenie propagandy i uświadamianie w komitetach gminnych ludności wiejskiej, która okazuje jeszcze mało zrozumienia dla sprawy P. W.

Podając o wiadomości zebranych, że dotychczasowy oficer instrukcyjny p. kapitan Wolniewicz przechodzi w najbliższym czasie na emeryturę, złożył wymienionemu, tak w swoim, jak i Komitetu Powiatowego imieniu gorące podziękowanie za pracę, położone około rozwoju P. W. na terenie powiatu poznańskiego, przytaczając jako jego zasługę fakt, że podczas gdy w roku 1926 ćwiczyło młodzieży na terenie powiatu w P. W. około 7%, podniosła się liczba ćwiczących w roku 1928 do 20%.

Dalej zakomunikował, że członek Komitetu Powiatowego p. kapitan rezerwy Kaczmarek z Kobylepolea złożył urząd swój z powodu osiedlenia się na stałe w Poznaniu.

nieje w powiecie 6 oraz oznaczeniem na mapie towarzystw, biorących udział w ćwiczeniach P. W. różnokolorowymi chorągiewkami.

W referacie swoim wyraził p. kpt. Wolniewicz żal z powodu niemożności uzyskania mieszkania dla podoficerów instrukcyjnych w Tarnowie Podg. i Swarzędzu, którzy to muszą dojeżdżać do swoich rejonów z Poznania, co odbija się niekorzystnie na ich zdrowiu.

W końcu referatu odczytał, z uwagi na opuszczenie w krótkim czasie stanowiska oficera instrukcyjnego, spis sprzętu do ćwiczeń, zakupionego z funduszu Komitetu Powiatowego.

W międzyczasie przybyli na posiedzenie Komendant obwodowy p. major Sokołowski i następca oficera instrukcyjnego p. kpt. Haluta, których pan Starosta powitał imieniem zebrania. Do obecnych na posiedzeniu p. wójta Michalskiego w Tarnowie Podg. i p. burmistrza Olejniczaka w Swarzędzu odniósł się z wezwaniem o wystaranie się za wszelką cenę o pomieszczenie dla odnośnych 2 podoficerów instrukcyjnych.

Ad 3. W ciągu dalszym referuje p. kpt. Wolniewicz plan pracy W. F. i P. W. na terenie powiatu. Oświadczył, że nieodzowne jest pobudowanie boisk i strzelnic dla poszczególnych kompanij P. W., których istnieje, jak już wyżej powiedziano, w powiecie 6, gdyż kierowanie ćwiczących na strzelnice do Poznania, jest bardzo utrudnione i połączone z wysokimi kosztami. W toku referowania podziękował obecnym na zebraniu pp. inżynierom Łazowskiemu i Starkowi za oddanie sali w fabryce Dr. Romana Maya w Luboniu do ćwiczeń P. W.

współpracować w komitetach gminnych, a jeżeli w odosobnionych wypadkach zdarzyło się, że nauczycielstwo nie oddaje się tej pracy zbyt gorliwie i jakby to interes sprawy tego wymagał, to tłumaczyć to należy zbytniem przeciążeniem nauczycielstwa pracą społeczną różnego rodzaju, której to nauczycielstwo mimo nieraz najlepszych chęci faktycznie poddać nie może. Przyrzekł jednakże sprawę tę mieć na uwadze i użyć swego wpływu, gdzie tego zajdzie potrzeba. Ksiądz proboszcz Bajerowicz wniósł piśmienny wniosek, który jeszcze ustnie uzasadnił, a żeby Komitet Powiatowy zwrócił się do mianodajnych czynników z petycją o uregulowanie sprawy przysposobienia wojskowego drogą przymusową, na co zebrani się zgodzili i na czem p. Starosta Kłos, wobec

Ad 9. wyczerpania się porządku obrad posiedzenie zamknął o godzinie 12,30, wnosząc okrzyk trzykrotny, powtórzony gromko przez zebranych: „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje”. Po przebrzmieniu okrzyku zabrał jeszcze głos p. Borda Stanisław z Lubonia, który oświadczył, że z wnioskiem ks. prob. Bajerowicza, przed przedyskutowaniem go w komitecie gminnym, się nie zgadza, wobec czego p. Starosta Kłos obrady wznowił i zarządził głosowanie nad przyjęciem zaczepionego wniosku. Głosowanie dało wynik następujący: 35 głosów padło za przyjęciem wniosku ks. prob. Bajerowicza. 9 zaś przeciw, wobec czego większością głosów uchwalono odpowiednią petycję Państwowemu Urzędowi Wych. Fiz. i Przysposobienia Wojsk. w Warszawie przedłożyć.

Posiedzenie poraz wtóry solwował p. Starosta Kłos o godz. 12,40.

Przewodniczący Powiatowego Komitetu
W. F. i P. W.:

(—) Kłos, Starosta Powiatowy.

Komendant Pow P. W.:

(—) Wolniewicz, kpt.

Protokółant:

(—) Kasprzyk, urzędnik Starostwa.



Odprawa dowódców 4 komp. P. W. Bojanowo, pow. Rawicz
przez kpt. rez. Rybickiego.

Loterja Wielkanocna na dochód Czerwonego Krzyża.

Loterja Wielkanocna, urządzona w roku ubiegłym staraniem Czerwonego Krzyża, oddziału poznańskiego, cieszyła się ogromnem powodzeniem i zachęciła Czerwony Krzyż do umożliwienia każdemu i w tym roku wygrania sutego święconego za minimalną cenę 50 groszy. Obie główne wygrane, całkowite święconki, wystawione są do obejrzenia w firmach: Bracia Dawidowscy, ul. Gwarna, oraz Potocki, ul. Ratajczaka. Dochód z loterii przeznaczają się na cele sanitarne Czerwonego Krzyża. Ciągnienie odbędzie się przed świętami w obecności notariusza, w lokalu Czerw. Krzyża, oddz. pozn. Dalsze szczegóły ogłoszone będą niebawem. Na razie korzystajmy z wyjątkowej okazji i śpieszmy wszyscy zaopatrzyć się w losy loteryjne, które sprzedaje biuro P. C. K., Al. Marcinkowskiego 24.

Ogólny Związek Podolicerów Rezerwy Rzplitej Polskiej

komunikuje:

Koło Śrem.

W dniu 10-go marca br. odbyło się walne zebranie Koła przy licznych udziale członków i zaproszonych gości, w obecności przedstawiciela wojska i delegata Zarządu Okręgu. Zarząd Koła, którego kadencja urzędowania się skończyła, został wybranym ponownie.

Koło Pniewy.

W dniu 7-go marca br. odbyło się plenarne zebranie Koła przy licznych udziale członków. Wygłoszono referat na temat „Drogi wodne i lądowe w Polsce, stosunki narodowościowe, wyznaniowe i kulturalne mieszkańców Polski”.

Kazimierz Sosnkowski, gen. dyw.

Z Legionów do Magdeburga (22. VII. 1917 — 11. XI. 1918)

IV.

(Ciąg dalszy.)

Możliwym jest, że pod naciskiem rozpoczynającej się w Magdeburgu rewolty, zdecydowano się wysłać do hr. Kesslera rozkazy nieporuszania wcale tej sprawy, przyczem obiecywano sobie przeprowadzenie jej na miejscu, w Berlinie. Prawdopodobniejszą jednak wydaje mi się hipoteza, że w całej imprezie hr. Kessler odgrywał rolę raczej pomocniczą, a delikatna misja wydobycia deklaracji została od razu powierzona Lerchenfeldowi. Gdyby nie dalszy rozwój rewolucji, który właściwie wymusił nasz wyjazd z Berlina, należałoby przypuszczać, iż cała historia miałyby swój ciąg dalszy — inaczej mówiąc, po nieudanej misji Lerchenfelda nastąpiłyby musiały dalsze narady z Rządem Rzeszy, Beselerem i Kwarterą Główną.

Tak, czy inaczej, odniosłem wrażenie, że hr. Lerchenfeld, opuszczając hotel, nie tań swego złego humoru. Omawiając wówczas z Komendantem przebieg wizyty, wyraziłem przekonanie, że zamiast do Warszawy, trafimy ponownie za kratę.

Doprawdy, nie mogliśmy się uskarżać na monotonię zdarzeń w ciągu ostatnich dwunastu godzin. Rano więźniowie stanu, wieczorem „goście” Ministerstwa Spraw Zagranicznych; jutro, być może, w Ojczyźnie, być może, za kratami Moabit, lub pobliskiej, a dobrze już znanej Szpandawy.

W oczekiwaniu tego, co w dniu następnym loteria życia przyniesie mogła, kładłem się na spoczynek w puchy i atlasy z uczuciem „Schadenfreude” i zaprawionej pewną złośliwością ironji.

10-go listopada rano postanowiliśmy z Komendantem odbyć pieszą przechadzkę po ulicach Berlina, przyrzec się miastu i na podstawie bezpośredniej obserwacji zdać sobie sprawę ze stanu rzeczy w stolicy Niemiec.

Pewną trudność sprawiała okoliczność, iż Komendant, który cały czas niewoli spędził w mundurze lejponowym i nie miał z sobą cywilnego ubrania, nie chciał wychodzić na miasto bez szabli.

Hr. Kessler od rana już oczekiwał na dole, w hall'u hotelowym. Przyszedł on zaprosić nas na śniadanie, w którym wziąć miał udział książe Hatzfeld, zdaje się, ówczesny referent spraw polskich w Auswärtiges Amt, czy też w Urzędzie Kanclerskim. Nie mogę powiedzieć, abyśmy się czuli oczarowani tym nowym aktem niezgrabnej kokieterji. Cóż jednak moglibyśmy zrobić; pomimo wszelkich pozorów, faktycznie byliśmy jeszcze wówczas więźniami, i nolens volens, trzeba było przyjąć „uprzejme zaprosiny”. O naszym wyjeździe do Warszawy Kessler, pomimo lekkich naga-bywań z mej strony, nie wspomniał ani jednym słówkiem, co zdawało się świadczyć o trafności moich wczorajszych domysłów. Skorzystałem z jego obecności, by zażądać szabli dla Komendanta. Kessler nie śmiał od-

Zebranie Ogólnego Zw. Podolic. Rez. Koło Pniewy.

Dnia 7 marca o godz. 20,30 odbyło się w Pniewach zebranie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy. Po odczycaniu protokołu przystąpiono do przyjęcia nowych członków i to: Józefa i Władysława Warwiniaków, Marcina Zielonkę i Stefana Stoińskiego. Kolega prezes wyraża radość, że może znów kilku nowych członków przyjąć, apelując by przyczyniali się do rozwoju organizacji. Na komendanta wybrano przez akklamację kolegę B. Halkego, Komendanta Bractwa Kurkowego. Nowy komendant wybór przyjmuje i dziękuje za zaufanie, a kol. prezes wita go i zaprasza do intensywnej współpracy, zaznaczając, że wybór ten uważa za pomyślny ze względu na to, że wybrany jest również komendantem najstarszego i najbardziej poważanego bractwa na miejscu t. j. Bractwa Kurkowego. Przez ten wybór jest możliwy bliższy kontakt z tut. obywatelstwem. Następnie kolega prezes zdejmuje sprawozdanie ze zjazdu prezesów i komendantów, który się odbył dnia 24. II. 1929 w Poznaniu. Okręgowy kol. prezes p. Ciesielski przesyła, za jego pośrednictwem, wszystkim kolegom serdeczne pozdrowienie. Kolega Cyganek wygłosił następnie referat na temat: „Drogi wodne i lądowe w Polsce, stosunki narodowościowe, wyznaniowe i kulturalne mieszkańców Polski”, który spowodował szerszą dyskusję. W wolnych głosach postanowiono nie brać udziału w wyjeździe do Warszawy, ze względu na obecny zły stan atmosferyczny, oraz zbyt długi termin trwania tej podróży. Omawiano również kilka drobnych spraw.

Z życia Podchorążówki Śremskiej.

Dnia 8 marca br. odbyło się w Batalionie Podchorążych Rezerwy Piechoty nr. 7 strzelanie konkursowe zespołów kompanijnych na strzelniczy w Zbrudzewie.

Strzelanie miało na celu stwierdzenie postępu w wyszkoleniu strzeleckim.

Z drugiej strony idea wszystkich strzelan konkursowych w baonie jest podniesienie współzawodnictwa i szlachetnej rywalizacji w tak ważnym dziale dla wojska, jakim jest strzelanie. Warunki strzelania były następujące: odległość 200 mtr., każdy strzelec musiał oddać 6 strzałów, z tych 3 strzały leżąc z podparciem, 3 strzały leżąc bez podparcia.

W strzelaniu brały udział zespoły kompanijne po 24 uczniów w każdym.

Pierwsze miejsce w strzelaniu zdobył zespół 3 kompanii strzeleckiej, ilością 1135 punktów.

Jako nagrodę otrzymuje zwycięski zespół srebrny puchar, a zawodnicy — dyplomy, stwierdzające ich przynależność do zespołu. Najlepszy wynik indywidualny osiągnął kapral Łągowski z 3 komp. strzeleckiej, ilością pktów 63, na możliwych 72.

II. miejsce indywidualne zajął st. szer. Josiak z 4 komp. 62 pktami.

III. miejsce zajął kapral Broekere 61 pkt. Po 3 kompanii zajęli kolejno: II. miejsce 4 komp. 1014 pktów. III. miejsce 2 komp. 983 pktów.

Całe zawody cechowało wielkie zainteresowanie ze strony uczniów strzelających. Widać było u wszystkich zawodników, że doskonale zdają sobie sprawę z ważności chwili i uswiadamią sobie w całej pełni znaczenie wielkie zadania, jakie na nich ciąży. Pewność ta dodawała im i dodaje zawsze bodźca do dalszej wytrwałej pracy dla świetności Rzeczypospolitej.

A. K.

Sport w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej pow. Żnin.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej powiatu żnińskiego mogą się poszczycić ruchliwą pracą i nader dobrymi wynikami na polu sportu. Przodują naturalnie żnińscy, łupem których stały się 7 nagród pierwszych, 6 drugich i 3 trzecie, poatem na zawodach okręgowych młodzieży zdobyło 15 nagród, z czego — 6 pierwszych. W Świecie powiatowym P. W. i W. F. w Żninie zdobywa Stowarzyszenie w marszu 10-klm.

pierwsze miejsce w czasie 57 minut. Sport strzelecki stowarzyszenie uprawia bardzo pilnie i przez to zdobywa 3-cie miejsce w zawodach powiatowych.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Koldrąbii uzyskało 2. miejsce w marszu 10-kilometrowym, przy współkonkurencji zawodników całego powiatu. Na zawodach okręgowych zdobyło stowarzyszenie kilka nagród w postaci żetonów i dyplomów.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej również nie pozostaje w tyle, występując w ciągu roku 1928 sześć razy w zawodach i zdobywając ogółem 20 nagród, w tem sześć pierwszych. Jest jednocześnie współzawodnikiem Żnina o prymat w powiecie.

Pozatem niektóre stowarzyszenia, jak Janowiec i Żnin, posiadają własne orkiestry. Członkowie stowarzyszeń chętnie biorą udział w kursach przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego 62 pp. w Bydgoszczy, którego dzielni instruktorzy pw. i wł. kształcą tutejszą młodzież na dzielnych obrońców Ojczyzny.

Komisja dla badań materiałów dotyczących Powstania i działania organizacji wojskowo - spiskowych, przygotowujących walkę zbrojną z zaborcami, zwraca się ponownie do wszystkich zainteresowanych konspiratorów, spiskowców i Peowiaków b. zaboru pruskiego z apelem o spieszne nadesłanie swych wspomnień i relacji z tego okresu, jak i materiałów dowodowych (fotografie, dokumenty, daty, nazwiska dowódców i świadków).

Wszelkie pisma kierować należy pod adresem sekretariatu: A. Radomski, Poznań, ul. 27 Grudnia 18.

Za Komisję:

(—) A. Radomski, z. sekretarza.

(—) W. Wierzejewski, przewodniczący.

mówić, wyszedł i po pewnym czasie dostarczył wprawdzie nie szablę, ale oficerski bałnet, który zresztą i w legjonach stanowił zwykłą broń boczną, noszoną w polu.

Mniej więcej około 12-tej w południe wyszliśmy z Komendantem na miasto. Byliśmy sami, choć, zapewne, jakiś niewidoczny i dyskretny „anioł-stróż” towarzyszył nam w dyskretnym oddaleniu. Szliśmy długo przez Friedrichstrasse, poczem skręciliśmy w Leipziger Strasse; wracaliśmy koło Pariser Platz i przez Unter den Linden.

Fizjognomja śródmieścia nie zdradzała nic podejrzanego; ruch na ulicach miał wygląd normalny, sklepy były otwarte, ludność w zwykłym tempie dnia powszedniego spieszyła gdzieś za swymi codziennymi sprawami. Jedynym, symptomatycznym szczegółem była mała ilość wojskowych, spotykanych na ulicy; na całej wymienionej przestrzeni nie widzieliśmy bodaj ani jednego oficera w mundurze.

Przed 2-gą czekał już w hall'u nieodłączny hr. Kessler, aby nas zabrać

na śniadanie do słynnej restauracji Hillera na Unter den Linden. Szliśmy pieszo; i znów staranna moja obserwacja nie zdołała wykryć żadnej oznaki, świadczącej o zakłóceniu normalnego rytmu ulicznego ruchu. Zdałoby się mogło, iż wczorajsze zdarzenia w Magdeburgu, widmo rewolucji, spotkanie u bram Berlina, w Döberitz, były tylko uludą, sennem marzeniem.

Śniadanie było zastawione w osobnej, niewielkiej sali, położonej nie od ulicy, lecz w tynej części lokalu. Szeroki lokajów w nieskazitelnych frakach, stół, zastawiony wspaniale, śnieżna biel obrusa, kwiaty, jarzące refleksy srebra i kryształów, dywany, witraże, ciężkie boazerje i bogate złocenia staroniemieckiego stylu, — wszystko zalane potokiem elektrycznego światła, spływającego z zapalonych pająków. Okna sali były szczelnie zasłonięte żaluzjami od zewnątrz. Ks. Hatzfeldt, hr. Kessler, rotmistrz v. Gülpen i ja po cywilnemu, — jedynie Komendant w swoim skromnym, nieco wyszarżałym mundurze,

którego siwa plama dziwnie odbijała od całości obrazu.

Od samego początku, przy biesiadnym stole zapanował nastrój niezręczny i wyraźnie fałszywy. Komendant był milczący i zamyślony, ja, zły na cały ten niedorzeczny pomysł, postanowiłem jeszcze po drodze do Hillera, iż będę bardzo chłodny i pełen demonstracyjnej rezerwy. Rozmowa rwała się co chwila, ustępując miejsca kłopotliwemu milczeniu. Nie pomagały najprzedniejsze i najwyższe szukańskie potrawy, które nie różniły się niczem ani pod względem doboru, ani jakości od przedwojennych smakołyków; dla zakładu Hillera wojna jakby nie istniała, jej prywacie, zakazy i ograniczenia nie miały widocznie dostępu do tego przybytku uprzywilejowanych. Napróżno ks. Hatzfeldt i hr. Kessler silili się na uprzejmość, — nadaremnie v. Gülpen usiłował ratować sytuację swymi dowcipami, — milkły one głucho, bez echa, chybiając najzupełniej celu.

(Dokończenie nastąpi.)

Ćwiczenia organizacyj p. w. rejonu Września — Miłosław.

Dnia 10 marca r. b. odbyły się w rejonie Wiżeńna — Miłosław większe ćwiczenia polowe dla rezerwistów i członków p. w. 2 stopnia pod osobistym kierownictwem obwodowego komendanta majora Burczyńskiego. Udział brały 2 kompanie o stanach wojennych po 12 drużyn. Dowództwo partii czerwonej (wrzezińskiej) objął por. rez. Trawiński, dowództwo partii niebieskiej (miłosławskiej) objął por. rez. Barczak.

Ćwiczenia — marsz ubezpieczony i walka spotkaniowa — miały żywy przebieg i wzbudziły zainteresowanie wszystkich uczestników, które spotęgowało jeszcze poglądowe przedstawienie przebiegu ćwiczeń przy końcowym omówieniu tychże przez kierownika ćwiczeń.

Po wspólnym żołnierskim obiedzie wyruszyły poszczególne oddziały ze śpiewem do swych miejscowości.

W związku z imieninami Marszałka J. Piłsudskiego pow. komitet w. f. i p. w. na powiat Wrześnie, urządził 17 marca r. b. strzelanie konkursowe zespołami o nagrodę wędrowną.

O historię Powstania Wielkopolskiego.

Z inicjatywy p. mjr. rez. Mieczysława Palucha odbyło się dnia 26 lutego br. w biurze Ref. Hist. D. O. K. VII pod przewodnictwem p. kpt. Fenrycha zebranie wybitniejszych powstańców wielkopolskich w liczbie pięćdziesięciu. Między innymi wzięli w zebraniu udział: pp. generał prof. dr. Wierzejewski, ppłk. Zygmunt Łukiński, dowódca 7 d. a. k., Julian Lange, b. komendant Straży Ludowej, dalej kpt. rez. Białyński, Kazimierz Chmielewski, mjr. rez. Haber, mjr. rez. Stanisław Szyfter, b. szef Intendencji wlkp. i wielu innych.

Po powitaniu obecnych przez p. kpt. Fenrycha oraz po zaznajomieniu ich z dotychczasową działalnością Ref. Hist. i Towarzystwa dla badań nad historią Powstania Wlkp., przystąpiono do omówienia spraw związanych z opracowaniem historii powstania w mieście Poznaniu.

Zebrani, doceniając całkowicie ważność, tak dla jednostki, jak i dla Państwa podjętych przez Ref. Hist. prac, postanowili zgódnie pospieszyć mu z pomocą. Pomoc ta pójdzie w dwóch kierunkach, mianowicie:

1. udostępnienie wszelkich materiałów archiwalnych, znajdujących się w rękach osób prywatnych oraz ewent. uzupełnienie ich pamiątkami i zeznaniami,

2. pomoc finansową w wysokości 1000 złotych miesięcznie. Obecni na zebraniu zadeklarowali 1065 złotych. Opracowanie historii Powstania w Poznaniu zlecono p. dr. Włodzimierzowi Lewandowskiemu, który zaznajomił zebranych z planem swej pracy.

Na zakończenie wyraził p. Referent Historyczny radość, że powstańcy zrzeszeni w różnych organizacjach powstańczych, zgodnie jak niegdyś w Powstaniu, przystąpili do pracy dla dobra Nauki Polskiej.

Związek Byłych Uczestników Powstań Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zjeździe B. Uczestników Powstań Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej, który się odbył w Poznaniu dnia 10 lutego 1929 r., uchwalono zorganizować wszystkich prawdziwych powstańców tak Wielkopolski, Śląska, Lwowa, Wilna, Białorusi oraz spiskowców z pod zaboru pruskiego, którzy przez swoją działalność popełnili

czyny karalne wobec władz zaborczych. Uczestnicy, którzy dotąd nie należą do Związku B. Uczestników Powstań Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej, a chcą do Związku tego przystąpić, zechcą się zgłosić pod niżej wskazany adres po odbiorze deklaracji: Józef Kasprzyk, Rynekowa Nr. 5.

Założenie Koła Zw. Ofic. Rez. w Grodzisku.

Dnia 9 marca br. odbyło się w Grodzisku zebranie organizacyjne ofic. rez. i założony został „Zw. Ofic. Rez.” na powiat Grodzisk. Wybrano tymczasowy zarząd, w skład którego weszli: jako prezes p. naczelnik Sądu Pow. kpt. rez. Olgierd Piotr Niebieszczański, jako sekretarz — p. por. rez. Tadeusz Węclewicz. Zarząd ten w porozumieniu z p. starostą Kaysiewiczem, przyjął na siebie obowiązek zajęcia się sprawą rozpowszechnienia medalu pamiątkowego „Polska Swemu Obroncy” i w tym celu utworzył w powiecie 4 komitety okręgowe, które pracę tą już zapoczątkowały.

Kurs sanitarno-ratowniczy P. C. K. w Grodzisku.

Z dniem 3. III. b. r. uruchomiony został przez Pow. Komit. W. F. i P. W. oraz miejscowy „Czerwony Krzyż” kurs sanitarno-ratowniczy. Na kurs ten, który potrwa 10 tygodni zgłosiło się 25 pań i 25 mężczyzn. Kurs prowadzony jest przez miejscowych p. lekarzy a mianowicie przez lek. pow. p. Dr. Lassocińskiego, p. Dr. Mikołajczyka i p. Dr. Słomińskiego.

Bacność Powstańcy 1 Komp. P. O. W. pow. Grodzkiego Fort Prittwitz.

Staraniem Hieronima Grześkowiaka, władze niemieckie zezwoliły, by na „Ilorcie Prittwitz” zorganizowano 1 kompanię „Wach Sicherheitsdienstu”, która na zewnątrz podlegała komendzie miasta, hauptmannowi Anderschowi, zaś tajnie słuchała rozkazów Komendy P. O. W. na Piekarach nr. 1, na czele której stał Mieczysław Andrzejewski. Kompania ta liczyła z wybuchem Powstania Wielkopolskiego kilkaset żołnierzy i w walkach odegrała poważną rolę.

Związek b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. zorganizował specjalną Komisję Historyczną, która pracuje nad historią 1 Kompanii P. O. W., w której głównym dowódcą był Grodzki, zaś dalszymi dowódcami Wesołowski, Ganzke i inni.

Wzywa się wszystkich Powstańców, by nadesłali swoje wspomnienia, ew. dokumenty, fotografie etc. celem opublikowania faktów historycznych w specjalnej broszurce. Wszelkich informacji udzieli Tadeusz Skowroński, ul. Kopernika 10a.

Uprasza się osoby zamożne do składania datków na wydanie broszurki. Powstańców i sympatyków wzywa się, by już dzisiaj zamówili broszurkę, której koszt oblicza się na zł 2,50 za egzemplarz.

Pomorze

I. kurs dla kadry P. W. z podoficerów służby czynnej w 62 p. p. Wlkp. w Bydgoszczy.

Ponieważ metody pracy we wojsku i przysposobieniu wojskowemu nieco się różnią, wypełnia się przeto luki przez kursy P. W. i W. F. Najpraktyczniejszym jednak i najwydatniejszym jest system kursów P. W., urządzanych przed zakończeniem służby wojskowej. System ten daje możność utrzymania aktualności systemów szkolenia w wojsku z natychmiastowym zastosowaniem w przysposobieniu wojskowemu.

Identyczny kurs został zorganizowany przez dowódcę 15. dyw. piech. Wielkopolskiej p. gen. bryg. Thommée'go z podoficerów służby czynnej rocznika 06/I. — pułków piechoty 61 i 62, przy 62 p. p. Wlkp.

Kurs odbywał się od dnia 4. II. br. do dnia 1. III. br. codziennie w godzinach od

14-ej do 17-ej z wyjątkiem soboty i niedzieli. Na kurs zgłosiło się ochotniczo 57 podoficerów z 62 p. p. i 19 z 61 p. p. odpowiadających następującym warunkom:

a) ukończona szkoła podoficerska, b) nieciągły przebieg służby, c) odpowiedni poziom umysłowy, d) wysokie kwalifikacje moralne, e) zdolności wychowawcze i kierownicze i f) składających zobowiązania do pracy p. w. na przeciąg co najmniej 2-letni.

Ogólne kierownictwo kursu zostało powierzone p. majorowi Zglenickiemu — Obwodowemu Komendantowi P. W. 62 p. p. Komendantem kursu został wyznaczony p. por. Okupski L., Powiatowy Komendant P. W. pow. Bydgoskiego.

Program kursu obejmował: 1) Zasady organizacji przysposobienia wojskowego w



I. kurs dla Kadry P. W. z podoficerów służby czynnej w 62 pp. Wlkp. w Bydgoszczy.



Hufiec szkolny P. W. gimnazjum w Kościerzynie.
Ćwiczenia w maskach przeciwgazowych.

Polsce, obowiązujące rozkazy i instrukcje, wykładowca p. major Zglenicki; 2. Rola i zadania Komitetów W. F. i P. W. i miejscowych Komisji Sportowych — wykładowca p. major Zglenicki; 3. Metody pracy P. W. organizacyjne i wyszkoleniowe P. W. — wykładowca p. por. Okupski; 4. Programy wyszkolenia w jednostkach P. W. — wykładowca p. por. Okupski; 5. Organizacja sportu strzeleckiego, zawody strzeleckie, i zapoznanie się z bronią małokalibrową — wykładowca p. por. Szymanowski; 6. Organizacja świąt P. W. i W. F. oraz zawodów sportowych — p. kpt. Splitt; 7. Nauka instruowania i sędziowania gier sportowych — p. kpt. Splitt. Poza tem prowadzili wyszkolenie chor. Karliński i sierż. Zakowski.

Dnia 1-go marca br. odbył się egzamin przed Komisją Egzaminacyjną, wyznaczoną przez d-cę 15. d. p. Wlkp., do którego dopuszczono 74 uczestników. Wszyscy dopuszczeni absolwenci zdali egzamin z wynikiem pomyślnym.

Nowy i liczny zastęp dobrych instruktorów został wcielony do szeregów przysposobienia wojskowego. Chociaż tylko drobny ułamek pozostaje na terenie 62 p. p. w powiatach szubińskim i żnińskim, należy się spodziewać, że nowy system kursów P. W., stosowany w całej Armji, da przysposobieniu wojskowemu nowy i trwały fundament, przyczyniając się do ogólnego przysposobienia narodu oraz utrzymania trwałego kontaktu Armji czynnej z rezerwową.

P a j a.

Kościerzyna. — Hufce szkolne. Jednym z najlepszych ośrodków pracy P. W. na terenie tej miasteczka są hufce szkolne przy państw. gimnazjum i seminarjum naucz. Powstały one w roku 1927. W b. r. szkolnym istnieje już przy każdej szkole I i II stopień. Ćwiczenia odbywają się dwa razy tygodniowo po 2½ godziny. Uczniowie na ogół chętnie biorą udział w ćwiczeniach, nie uchylają się od tej pracy nawet uczniowie dojeżdżający. Wielkie zainteresowanie ćwiczeniami w hufcach zawiadują młodzież niezmordowanej, gorliwej i sumiennej pracy tutaj. pow. km. P. W. p. por. Sulatyckiego. O wysokim poziomie i wynikach tej pracy może świadczyć choćby ten fakt, że podczas ostatniego ostrego strzelania hufca gimnazjalnego II stopnia, pomimo mrozów i śniegu było 93% spełnio-

nych warunków. Wielkiego rzecznika i gorliwego opiekuna pracy P. W. jak i wogóle wychowania fizycznego posiada tutaj gimnazjum w osobie dyrektora p. Jana Kontka. Kierownikiem hufca szkolnego z ramienia szkoły jest p. prof. Loroeh w gimnazjum i p. prof. Renk w seminarjum. Zaznaczyć jeszcze wypada, że 20 uczniów hufca gimnazjalnego dojeżdża porą letnią 2 razy tygodniowo na kurs jazdy konnej do I szwadronu szwoleżerów ze Starogardu w W. Kłinczu.



Robotniczy Kongres Sportowy w Warszawie.

Na pierwszym planie widzimy pułk. Ulrycha i ppłk. Krzyskiego, przedstaw. P. U. W. F. i P. W.

Z życia Towarzystwa Powstańców i Wojskowych. — Sicienko, pow. Bydgoszcz.

W dniu 3. bm. odbyło się roczne walne zebranie. Przybyłych członków przywitał p. Buda Józef — prezes tutaj. Twa, hasłem „Wolność”. W skład prezydium weszli: drh Niedbalski — jako marszałek i drhowie Burhard i Należyty — jako ławnicy. Następnie poszczególni członkowie zarządu składali sprawozdanie z rocznej działalności.

Po sprawozdaniu ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum.

Do nowego zarządu wybrano: Buda — prezes (ponownie), Ackerman — sekretarz i skarbnik (ponownie), Wronecki — kome-

dant, Niedbalski — referent oświatowy (4 raz z rzędu), Serówka — bibliotekarz, Buda, Jabłoński i Serówka — Komisja rewizyjna, Łasa, Sarnecki i Zalewski — poczet sztandarowy, Oszuński — z-ca prezesa i Mróz — z-ca komendanta. Następnie wywiązała się krótka dyskusja, w której stawiono wniosek o mianowanie członkami honorowymi: Józefa Budę z Dąbróczyna, Jana Chełminiaka z Trzcianki i Kazimierza Grochowskiego z Goncerzewy. — Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty. Jak z powyższego wynika, Towarzystwo Powstańców i Wojskowych w r. 1928 pracowało bardzo ruchliwie, co w pierwszym rzędzie jest zasługą sekretarza Ackermana, który swą niestrudzoną pracą i zaparciem się, położył na polu pracy społecznej i dla Towarzystwa nieocenione usługi.

Nowy zarząd apeluje do ogółu obywatelstwa o jaknajintensywniejsze poparcie i współpracę w nowym roku oraz żywi nadzieję, że wówczas towarzystwo rozwijać się będzie jeszcze lepiej i pracować „Ku Chwale Ojczyzny”.

Z życia Powstańców i Wojskowych w Tucholi.

Na zorganizowany w ub. niedzielę zjazd delegatów Tow. Powstańców i Wojskowych powiatu tucholskiego, przybyło 20 osób. Przewodniczącym zjazdu był p. Kreft z Gdańska. Referat o znaczeniu przysposobienia wojskowego dla obrony Państwa, wygłosił p. por. Kamiński, kom. pow. P. W. Do zarządu obwodowego weszli pp. Pacer — prezes, Majewski — komendant, Rydowski — sekretarz, Sommer — skarbnik. Dodać trzeba, iż nie wszystkie placówki przysłały delegatów. Przyczyną tego były zapewne zamiecie śnieżne.

Odpowiedzi Redakcji

P. por. Pod.....ski — Grodzisk. Honoraria wypłacamy po miesiącu od daty ukazania się artykułu.

Przyp. Wojsk. Kobiet — Koło Lokalne — Leszno. 22. I. br. było zebranie, 19. II. br. napisano sprawozdanie, a 11. III. br. wysłano do nas, do redakcji. Rekord szybkości pobity! Ale nie umiemy, bo za dużo przestarzałe.

P. Ant. Fla.....ski — Grodziczna. Tęgo rodzaju odznaczeń nie nadaje się na skutek osobistych starań. Do odznaczenia muszę podać przełożeni. Odsyłamy.

Egzotyczny powieściowy fragment lotniczy

(Prawa autorskie zastrzeżone.)

M. D. SZCZUDŁOWSKI.

Ilustrował Grinow.

SEPY POWIETRZA

I.

W Hollywood.

Na placu, który przecina główną arterję ruchu, wyłożonym potężnymi płytami bazaltu, sprowadzonego z gór Skalistych, przed wejściem do olbrzymiego budynku giełdy filmowej, naciągnięty na ramy i oparty o filary portalu, rzucał się w oczy przechodniom, jaskrawy plakat.

Treść jego zapowiadała otwarcie nowej komunikacji lotniczej.

Jak wszystkie reklamy, a w szczególności amerykańskie, odznaczał się wybitnym modernizmem, ogłaszał jakosć wygód, których będą mogli doznać podróżni, głosił o fenomenalnej szybkości, jaką będą posiadać samoloty, kursujące na tej linii.

Jednem słowem, opiewał zalety podróży powietrznej, wspominając dyskretnie, nawet o tych, którzy chcieliby opuścić suchy kraj*) i przez Tia Juana**) udać się na południe, do Tierra Ardenie.***)

Grupki ludzi, zafascynowanych widokiem plakatu, przystawały na chwilę, czytając rzucające się w oczy olbrzymie, barwne, secesyjne litery i rozchodziły się potem szybko dalej w pogoni za swymi interesami.

W tym też czasie, słońce rozżarzone do białości, niemiłosiernie paliło przechodni i niepozwalalo im długo pozostawać na jednym miejscu.

Powziawszy przeto wiadomość o możliwości przenoszenia się z miejsca na miejsce zapomocą samolotów, odchodzili szybko dalej, rozprawiając o nowości.

— Może to, jednakowoż, tylko trick filmowy! — pomyślał niejeden, na uspokojnie zaś dorzucał: Zobaczymy!

Amerykanie nie wyrażają głośno swego zdziwienia, ani nie chcą dać drugiem tego po sobie poznać.

Tak więc, przewinęło się przed ogłoszeniem tysiące ludzi. Każdy popatrzył, przeczytał i odchodził. Wśród wielu jednak, którzy na chwilę przystając poszli dalej, znalazł się ktoś, którego czas widocznie nie był tak cennym, ani którego nie paliły za silnie promienie południowego słońca.

Stał w pobliżu ogłoszenia i wyjąwszy notes, oprawiony w czarną

*) Suchy kraj — tak nazywają w Ameryce Stany Zjednoczone, ze względu na panującą tam prohibicję.

**) Tia Juana — miasto na pograniczu St. Zjedn. a Meksyku, leży w Meksyku.

***) Tierra Ardenie — tak nazywają część Ameryki Południowej.

skórę, pilnie coś w nim zapisywał. Notatka, którą skreślił, wyglądała następująco:

Linia komunikacji powietrznej.

Rozkład lotów:

z Hollywood	8 ¹⁰	Λ	18 ³⁵
" Tia Juana	8 ⁴⁵		17 ⁵⁰
" Mazatlan	9 ⁰⁰		17 ³⁵
" Monterey	10 ²⁰		16 ⁵⁵
" Puebla	11 ⁰⁰		16 ¹⁵
" Oaxaca	11 ⁴⁰		15 ³⁵
" Tehuantepec	12 ¹⁵	V	15 ⁰⁰



Łódka natychmiast odbiła od brzegu.

Notujący musiał być człowiekiem rozmownym, bo w czasie notowania wypowiadał sam do siebie krótkie zdania. Można było słyszeć... — Hollywood — Tia Juana! — odległość mała, czasu mało — albo — będzie to trudne zadanie — lub — szybkie płatowce i dobrze wyposażone — w końcu wykrzyknik — codzień jest ciasniej! — i byłby z pewnością mówił jeszcze dłużej, jak człowiek, który rozmawia z kimś drugim, lecz widocznie ukończył swoje notatki, bo zamknął notes i włożył ołówek. Czynności te wykonał ruchem człowieka, który przeprowadza wszystko dokładnie i z rozważą.

Następnie spojrzał na zegar, znajdujący się na wieży kościoła Santa José i skierował się krocąc powolnie, ku dokom portu. Przeszedłszy kilka ulic, które jak kurytarze biegnęły poprzez zabudowania magazynów portowych, znalazł się niedługo w pobliżu mola,*) gdzie prócz kilku barek rybackich i jakiegoś małego ho-

*) Molo — wał rzucony w morze, do którego przybijają okręty.

lownika, kołysała się mała łódka motorowa, przyczajona obok schodków kamiennych.

Siedział w niej marynarz, który zobaczywszy zbliżającego się, zdjął sombrero*) i pozdrowiał nim, wychylając w powietrzu. Nieznajomy zbliżywszy się, przyłożył rękę do czoła, co miało widocznie oznaczać ukłon, poczem, zszedłszy po schodkach kamiennych, wskoczył do łodzi.

— Dokąd — zapytał marynarz.

— Do wuja Acalzade — odparł nieznajomy.

Marynarz usłyszawszy odpowiedź schylił się, uchwycił korbę, uruchamiając silnik i pokręcił nią kilkakrotnie. Silnik poruszony rozbrzmiał rytmicznym pykaniem, którego echo rozległo się w ciszy południa, ginąc w dali.

Milcząc, chwycił teraz za rudel**) i łódka wykonała zakręt, wysuwając się z portu, poczem już szybko popędziła w północnym kierunku na przeciwległy brzeg zatoki.

Słońce, siejąc złotymi promieniami, jaskrawiło miljarde pagórkowatych fal, po których przesuwała się łódka, znacząc swój szlak białym bryzgiem piany.

Hen, w dali, na przeciwległym brzegu, poczęły rysować się kontury olbrzymiej budowli, która wystawała na tle rozrzuconych hangarów i dziwnie odbijającego od całości jakiegoś średniowiecznego miasta, napół zburzonych murów, niewykończonych domów i wiszących ogrodów.

Gdybyśmy przyjrżeli się bliżej temu zjawisku, zobaczylibyśmy całe hektary ziemi, zajęte przez budynki, które naogół wyglądają jak pałace, zamki, dworce kolejowe, fabryki, pagody chińskie, domy perskie, zakątki starych i wąskich ulic, jak również place różnych miast i miasteczek.

Tak wyglądała właśnie dzielnica filmowa. W międzyczasie łódź zbliżyła się do brzegu i po chwili przybiła do mostku, rzuconego w morze. Nieznajomy wyskoczył na pomost i nie żegnając się nawet z marynarzem, skierował swe kroki ku gigantycznej budowli, której masyw sterczał nad dzielnicą. Łódka natychmiast odbiła od brzegu i lśnić w słońcu jak meteor, znikła wkrótce z oczu.

(C. d. n.)

*) Sombrero — słomiany kapelusz, o szerokiej krycie, noszony przez Meksykanów.

**) Rudel — koło sterowe.

Boisko dla rozrywek umysłowych

Kierownik: Marjan Fontana.

Rozwiązania zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, dnia 1 kwietnia 1929 r. pod adresem: Szaradziarz Fontana, Poznań, św. Wojciech 16.

Wskazówkami chętnie służyć.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszystkich zadań: kwartalny abonament „Junaka”. Rozwiązanie zadań, imienny wykaz trafnych rozwiązań i wynik losowania podamy w numerze 14.

Przyjaciół naszego „Boiska” upraszamy o zjednywanie nam nowych Uczestników. W sprawie nagród szaradowych proszę się zwracać wprost do Administracji „Junaka”.

138. Znowu „Dom Towarowy”

Album „Junaka” — karta 25.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że w Kocie Wółce powstał świeżo drugi „Dom towarowy” i dzielimy się z Szanownymi Czytelnikami radosną wiadomością, że w okresie przedświątecznym można tam nabyć za bezcen jaja w dowolnej ilości. Właściciel firmy, jako zawodowy murarz, ulepszył znacznie i opatentował sposób konserwowania jaj we wapnie.

Na życzenie wysłał po jednym jajku na próbę: S. Olpin, murarz, tanie jaja, kawa.

Z powyższych 25 liter, oznaczonych grubym drukiem, proszę ułożyć bilet wizytowy osoby, z reguły wymienianej we wykazach trafnych rozwiązań.

139. Arcyważna figura

Pierwszy wspak fryzury
Starodawnej znamię,
Drugi trzeci trunek,
A trzecim się plamie.
Całość głos zabiera
W dzienniku na końcu,
Zbiera miód do ula
Na deszczu i słońcu.

140. Z kabaretu

Zakochana, czuła para,
— Don Rodrigo, Donna Klara, —
Druga czwarta patrzy, słucha:
Trzecia czwarta rżnie od ucha,
Pierwsza druga, jak marzenie,
Tańczy całość dziś na scenie.
Druga pierwsza to stworzona
Chyba nie do kotyljona!

141. Nie ma rady

Drugi i trzeci, w biblji uczony,
Z ciężkiem westchnieniem do syna rzecze:
„Kraj nasz przez wroga dziś zagrożony,
Za całość musisz chwycić, człowiecze!
Przed obowiązkiem kto dziś umyka,
Tego wnet pierwsza druga spotyka.”

142. W starym piecu

Pierwszy i drugi rozbijał mury,
Trzecia litera z kreską u góry,
Czwarte i pierwsze płyną, jak woda,
Wszystkoby tańczyli... nie mogą... szkoda!

143. Za mundurem panny sznurem...

Pierwsza litera albo ton,
Drugie i trzecie daje plon,
Czwarta to nie ja i nie on,
Całość tłum wabi panien... żon

Rekordy szybkości.

Rekordy szybkości w rozwiązywaniu szarad, a raczej w doręczeniu trafnych rozwiązań zdobyli wstępnym bojem: Pp. Ada Jastrzębiec z Poznania (piątek, godz. 9) i Por. Czesław Gulczyński z Jarocina (piątek, godz. 21).

Rozwiązanie zadań z nr. 8: 127. Es-ka-pa-da. 128. Akt. 129. Zarzūt, żółtaczką, roślina, trzepaczka, żebrak, ratusz, zapałka, szatan, znaczek, skandal, zuchwała, solista. 130. Konik, krawiec, stoliczek, wrona.

Ogółem nadesłano rozwiązań 48, w tem trafnych 44.

Trafne rozwiązania nadesłali: Z Poznania: Pp.: Zofja Swędrzyńska i Juta Morkowska (pierwsze), Z. Breskiński, M. Choynowski, Majorowa E. Grabowska, Por. O. Grudziński, M. Iłska, M. Jankowska, J. Klinkówna, L. Konarczak, K. Kunzendorf, M. Maławska, A. Mikołajczak, W. Morkowska, J. Moskal, „Manusia”, L. Owsianowska, B. Nadolny, „Nasz stolik”, M. Pokorny, T. Putz, I. Raszevska, E. Ratajczak, S. Ryłski, J. Siemianowski, M. Skorny, B. Sutarecki, O. Wolankówna, K. Woźniak i A. Zachuta.

Z kraju: Pp. Por. Czesław Gulczyński z Jarocina i Zofja Wituska z Żabikowa (pierwsi), Doktorowa H. Opielińska ze Srody, M. Orsztynowicz z Puszczykowa, K. Morkowski z Naramowic, R. Galik z Ostrowa, Rtm. J. Olpiński z Chełmna, H. Londońska z Krakowa, K. Dunin-Wasowiczowa z Rudnika n. Sanem, Sylwa Polczyńska i E. Rydlewski z Jarocina, „Sokół” z Bydgoszczy, „Władek” z Gostynia i Ludwik Swięzewicz z Torunia (gorąco witamy!).

Nagrodę t. j. kwartalną prenumeratę „Junaka” przyznał los P. Marjanowi Orsztynowiczowi w Puszczykowie.

HUMOR

Delikatny.

Sędzia: Okradłeś swego towarzysza, a wina twoja jest tem większa, że okradłeś śpiącego.

Oskarżony: Tak, panie sędzio, to prawda, — ale on tak smacznie spał, że żal mi go było budzić.

* * *

Na polowaniu.

— Jakem grzmotnął na dwieście kroków kulą do zająca, takem mu wsadził kulę w lewe oko.

— Wielka rzecz, ja zabiłem jarzabka w lot, także kulą, był 324 łokci nad ziemią.

— Jakżeś to u diabła obliczył?

— Zapomocą trygonometrii, panie. Wojtek może zaświadczyć, jak mi Bóg miły!

* * *

Podczas obławy na wilki.

— Cóż to? stoisz pan w miejscu? Czyż myślisz, że wilki same przyjdą do ciebie?

— Oho! gdybym tak myślał, to nie stałbym tutaj z pewnością!

* * *

Po skończonym kotle.

— Nie wiedziałem, że Pudelkiewicz jest takim fuszerem. Za każdym strzałem chybja.



Nowa broń w przyszłej wojnie.

— On to czyni umyślnie.

— Co ty mówisz? Dlaczego?

— Ponieważ jest członkiem towarzystwa opieki nad zwierzętami, więc nie chce zabijać.

* * *

Na stanowisku.

— Jakto? zamiast pilnować stanowiska, to ty gazetę czytasz?

— Poco mam pilnować, kiedy przed chwilą przeszedł tędy wilk i ani się spojrzał na mnie...

* * *

Przygotowany.

Leśnik (do właściciela żyda): Panie dzie-dzie, zając idzie.

Dziedzic (trzymając lefoszówkę w pogotowiu): — Niech idzie, jestem przygotowany na jego napad!

* * *

Przyczyna.

Myśliwy od święta (który pudłuje dziesiątego zająca):

— Co za licha! Chyba skóra mu zamarała, i srut odbija się!

*Gdy zamknięte już lokale,
Na ELITY śpieszcie się! Tam do rana
wre zabawa
Dobre ciastka, wino, kawa.
Stary Rynek, centrum miasta,
Do Lange'go wejdź i basta!*



CUKIERNIA - KAWIARNIA
ŚNIADALNIA I WINIARNIA

»ELITE«

OTWARTA DO 4-EJ RANO

STARY RYNEK 51 - TELEF. 54-35.



MYDŁO I PROSZEK „**BLASK**” ZAWSZE NAJLEPSZE

WIELKOPOLSKA WYTWÓRNIĄ CHEMICZNĄ

„**BLASK**” Sp. POZNAŃ
Akce. AL. MARCINKOWSKIEGO 5

Obwieszczenie.

W rejestrze spółdzielni zapisano dzisiaj pod nr. 277 przy spółdzielni „Spółdzielnia Żołnierska Oddziału służby lotnictwa w Poznaniu z odpowiedzialnością udziałami, Poznań“:

W miejsce ustępujących członków zarządu por. Rosady i plut. Stambuły zostali wybrani kapitan Bolesław Hullej i sierżant Michał Narożny z Poznania.

Poznań, dnia 5 marca 1929.

Sekretarjat

Oddział 18 Sądu Grodzkiego.

SALON FRYZJERSKI

DLA PAŃ I PANÓW

przy Komendzie Placu

czynny codziennie

dla Panów od godz. 8—19-tej

dla Pań od godz. 13—19-tej

Wykonuje się

wszelkie prace w zakres fryzjerstwa wchodzące.

W niedziele dla Pań za poprzednim zamówieniem.

CENA OGŁOSZEŃ

Cała strona	300 zł
1/2 strony	155 zł
1/4 strony	80 zł
1/8 strony	45 zł
1/16 strony	30 zł
1/32 strony	17 zł
Ilustr. kolumna opisowa	400 zł

Abonament przyjmują:

Komitety W. F. i P. W. woj. poznańskiego i pomorskiego, wszystkie urzędy pocztowe i administracja „Jumaka”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Centrala: POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 16 — TELEFON 43-41.

Filja: TORUŃ, ULICA GRUDZIĄDZKA 9 — TELEFON 9-51.

REDAKTOR NACZELNY POR. MARJAN GRODZKI - POZNAŃ.

REDAKTOR NA POMORZE INŻ. JAN GRABOWSKI - TORUŃ.

Redaktor odpowiedzialny: za dział poznański Mieczysław Grodzki, za dział pomorski inż. Jan Grabowski.

Rękopisów i zdjęć nie zwraca się.

WYDAWCA: WOJEW. KOMITET W. F. i P. W. W POZNANIU.

Czcionkami Drukarni Państwowej w Poznaniu.

CENY PRENUMERATY

Rocznie	18,— zł
Półrocznie	9,— zł
Kwartalnie	4,50 zł
Miesięcznie	1,50 zł
Numer pojed.	0,50 zł

Konto P. K. O. Poznań 204 490.

Konto Bankowe:

Bank Związku Spółek Zarebkowych w Poznaniu.

Skrytka pocztowa 367.